Nr 292. Dnia 29 grudnia. Czwartek. Dnia 17 (29) grudnia 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ś. Tomasza Kontuaryjskiego B.
Jutro: ś. Eugenjusza B. i Dawida króla.
Sobota: ś. Sylwestra Papieża.
Niedziela: Nowy Rok.—ś. Fulgencjusza.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12. Zachód „ „ 3 „ 54
Długość dnia godzin 7 minut 41. Przybyło „ „ 0 „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Makarego Opata.
Wtorek: śś. Daniela M. i Genowefy.
Środa: śś. Tytusa i Grzegorza B.
Czwartek: śś. Telesfora P. i Emilijanny.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w r. 1882 wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie i formacie.

Prenumerata wynosi:

W WARSZAWIE:

Rocznie	rs. 6 kop.	—
Półrocznie	„ 3 „	—
Kwartalnie	„ 1 „	50
Miesięcznie	„ — „	50

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 9 kop.	—
Półrocznie	„ 4 „	50
Kwartalnie	„ 2 „	25
Dwumiesięcznie	„ 1 „	75
Miesięcznie	„ 1 „	—
Za granicę miesięcznie	„ 1 „	20

Przy tej sposobności pospieszamy zawiadomić naszych czytelników na prowincji, że w celu dokładnego i szybkiego zadośćuczynienia żądaniom zwiększającej się coraz bardziej liczby czytelników, oraz dla usunięcia wszelkich z naszej winy wynikać mogących niedokładności, wzmacniamy z Nowym Rokiem siły naszej ekspedycji, i zaprowadzamy znacznie ulepszoną kontrolę przesyłki pocztowej.

Zapewniając więc ze swej strony o jaknajwiększej punktualności w przesyłce pocztowej, redakcja ma zaszczyt upraszać szanownych prenumeratorów o *wczesne* nadsyłanie zamówień z *dokładnem i wyraźnem* wypisaniem imienia i nazwiska, oraz *ostatniej tylko* stacji pocztowej, do której *Kurjer Warszawski* ma być wysyłany.

Żądania swe raczą szanowni prenumeratorowie adresować wprost:

Do redakcji „Kurjera Warszawskiego“
plac Teatralny nr 5.

Stali prenumeratorowie, którym z powodu odległości stacyj pocztowych z trudnością przychodzi szybkie uskutecznienie przesyłki pieniężnej na prenumeratę, raczą nas tylko listem otwartym zawiadomić wcześniej, że życzą sobie i nadal pozostać na liście naszych prenumeratorów.

Tym sposobem nie doznają przerwy w odbieraniu pisma naszego, następnie zaś przy przesyłaniu pieniędzy raczą tylko łaskawie nadmienić, że dołączona przesyłka stanowi uiszczenie się z należytości za prenumeratę poprzednio już listem otwartym zamówioną.

— W dniu jutrzejszym rozpoczynają się czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościołach:

Św. Aleksandra przy placu Trzech krzyży;

Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno—i w kościele parafialnym na Woli, pod Warszawą.

Dziś pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* w upłynionym miesiącu październiku r. b. utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 270.

Sierot obojej płci 273.

Obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 100.

Zupy rumfordzkiej osobom 120.

Oprócz tego Towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach osobom 109.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 872.

Do 25 sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 2941.

Z funduszów kasy pożyczkowej udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się w kwocie rs. 3,420, do zwrotu w 12-tu ratach miesięcznych.

Stan funduszów rozporządzalnych Towarzystwa był następujący:

Z końcem miesiąca września pozostało w kasie gotowizną rs. 2729 kop. 90½.

W ciągu miesiąca października wpłynęło rs. 10,636 kop. 49.

Było więc razem rs. 13,366 kop. 39½.

W ciągu tegoż czasu wydano rs. 9,258 kop. 86.

Pozostało zatem z końcem miesiąca października r. 1881 rs 4107 kop. 53½.

Asygnacyj zaś zatwierdzonych do wypłaty i oczekujących realizacji pozostało na rs. 5879 kop. 84.

Warszawa dnia 22 listopada 1881 roku.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa *Heppen.*

Echa z Czech.

Dwa miłe zebrania.—Wieczorek Mickiewicza. — Wieczorek „Slavji“ na cześć Hornika i Smolara.—Z piśmiennictwa.

Literackie zebrania, produkt ostatniej epoki, są tak modne w Pradze, jak i wszędzie...

Jeżeli życie umysłowe znajdowało przed laty ujście dla siebie w kawiarniach, to dzisiejszy komfort szuka wytworniejszego środka na rzecz kojarzenia się myślącej braci.

Mieliśmy w tej chwili dwa publiczne zebrania, które, mimo że w Pradze nie braknie uroczystości tego rodzaju, na szczególną zasługują uwagę. Jeden z pomienionych wieczorków obchodzi was bezpośrednio, bo dotyczy Mickiewicza, drugi może zainteresować dlatego, że miał na celu uczczenie Hornika i Smolara, którzy wam się dali bliżej poznać. „Koło polskie“ było inicjatorem uczczenia w ten sposób Mickiewicza, którego niespożyte zasługi w dziedzinie myśli są chlubą całej ludzkości. Powodzenie wieczorku jest ponownym dowodem, że „Koło polskie“, wbrew tendencyjnie przeciw niemu szerzonym potwarzom, zajmuje stanowisko poważne i działa wśród pobratymczego ludu z pożytkiem.

Nie szukając rozgłosu, ani reklamy, „Koło“ pracuje sumiennie na swoim zagonie, strzegąc się przedewszystkiem namiętności, lub też rozbudzania waśni wewnętrznych. Wartość samej sprawy najzupełniej członkom wystarcza jako bodziec do działania. Temu celowi „Koło“ zostanie zapewne wierne; chodzi o to jedynie, aby tendencyjnie nikt mu nie przeszkadzał.

Polacy w Pradze mieszkający licznie zebrali się na wzmiankowany wieczorek, a czesi niemniej tłumnie go nawiedzili, tak iż sala „Umieleckiej besedy“ przez rozpoczęciem programatu była zupełnie napełniona.

Pomiędzy gośćmi znajdował się też dr Czerny, wiceburmistrz stolicy. Programat wieczorku przedstawiał się nader ponętnie, odpowiadał bowiem swojemu celowi, którego treścią główną było uczczenie wielkiego poety. Polacy i czesi popierając zabawę rzeczoną mieli wspólną myśl, aby wieszcza przypomnieć pamięci ogółu.

Prezes Towarzystwa dr Szpadkowski zagaił posiedzenie serdecznem przemówieniem, zwracając uwagę na znaczenie obchodu pomienionego; potem jeden z czechów, który jest członkiem „Koła“, wygłosił odczyt: „O młodzieży uniwersytetu wileńskiego w epoce Mickiewicza“, w którym usiłował podać obraz wzorowego zapału, co wówczas ożywiał studentów i wzajemnego pomiędzy nimi koleżeństwa; wreszcie polskie deklamacje nastąpiły i śpiewy narodowe obudwu nacyj.

W części wokalnej wystąpiła panna Anna Reich, która pięknym głosem wykonała pieśń Kleczyńskiego: „Do narzeczonej“, oraz „Młoda dziewczyna“. Chór akademików czeskich wyegzekwował różne pieśni polskie i czeskie. Z deklamacji szczególniej podobały się „Czaty“, wypowiedziane przez Czyże-

---

Cyganerja warszawska

przez

Aleksandra Półkozica.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 289.)

Lecz pan Dąbrowski, który jakkolwiek nie orzeł, miał jednak przenikliwość wyrobioną już podczas długoletniego urzędowania swego — słuchając opowiadania Seweryna, rzucił nieznacznie okiem na Bohdana, a dostrzegłszy, że mniemany warjat uśmiechał się ironicznie, szarpnął rękę, uwalniając ją z pod ramienia Seweryna i rzekł rubasznie:

— Et! co mi tam panowie zawracacie w... zamku! Już ja teraz rozumiem wszystko. Ten pan, ani felczer z Pułtuska, ani warjat, a tylko poeta, taki sam jak i pan pewnie. Żeście panowie zapruszyli sobie trochę głowy — toć nie kryminał jeszcze; że się tu bawicie i dalej bawić chcecie. No, to jesteście młodzi od tego. Tylko nie żartujcie sobie ze starego policjanta — bo choć on człowiek uczciwy i nikomu szkodzić nie rad—ale nie lubi ażeby sobie pokpiwano z niego! A panu jeszcze powiem, panie redaktorze, żebyś się tak bardzo w oczy ludziom nie rzucał, zwłaszcza gdy na humor weźmiesz... bo nasz pan jenerał *) i tak już kazał mieć pana na oku — od czasu... wiesz pan? tej awanturki ostatniej. No! a teraz, bądźcie panowie zdrowi. Bawcie się tu wesoło, ale głupstw nie wyrabiajcie. Z panią gosposią... to już chyba jutro pogadamy jeszcze... Dziś—nie mam czasu. A wy,—dodał zwracając się ku siedzącym w końcu izby rybakom i przewoźnikom—nie zasiadajcie tu zadługo. Lepiej niż pić, wyspać się dobrze, żeby jutro raniej wstać do pracy. Dobranoc państwu!

I pan Dąbrowski skinął głową Sewerynowi, poprawił na ramieniu pas skórzany, utrzymujący krótki pałasz zawieszony z tyłu—i wyszedł.

Lecz już przed domem dogoniła go Miramka.

— Panie naczelniku!—rzekła śpiesznie. — Chwilkę czasu dla mnie, jeżeli łaska!

Pan Dąbrowski zatrzymał się natychmiast.

— O, moja śliczna gospodyni — odrzekł uprzejmie.—Dla ciebie gotów jestem zaczekać jeszcze choćby i kwadrans cały.

— Tak długo nie trzeba. Chciałam tylko zapytać pana naczelnika, jak stoi interes mojego protegowanego w cyrkule?

— A! pytasz o tego cygana — ba! o króla cyganów—bo tak go podobno nazywają wśród tych band włóczęgowskich.

— Panie Dąbrowski. Na co pan urągasz ubogim i nieszczęśliwym ludziom?

— A prawda! zapomniałem że to twój przyjaciel. Ale moja śliczna gospodyni, powiem ci dla niego nowinę niewesołą...

— Doprawdy?

— Tak jest! Pomimo, że sam usposobiłem pana komisarza, pomimo, że i referent popierał waszą prośbę, to jednak skoro powiedziano o tem jenerałowi — ofuknął komisarza i rzekł, ażeby mu o tem nie wspominano więcej.

— Dlaczego?

— Ba! Alboż się on nam tłumaczy z czego? Powiedział tylko, że na odpuście w Bielanach będzie i tak dosyć włóczęgów i złodziei, żeby ich jeszcze wzmacniać bandą bezbożnego cygaństwa.

Miramka zacięła usta i zmarszczyła brwi gniewnie.

— I nic się już nie da zrobić? — zapytała oschle po chwili.

— Nic, kochana gosposiu! Gdyby był komisarz nic nie wspominał jenerałowi — to możeby jeszcze... Ale tak, to już sprawa stracona. Przykro mi doprawdy! Ale co począć!

I tym razem pan Dąbrowski oddalił się już niezatrzymany wcale.

Miramka wróciła do izby szynkownej — przyzwawszy skinieniem przewoźnika Walka — rzekła krótko.

— Za godzinę lub prędzej nawet bądź gotów z łodzią.—Popłyniemy przed świtem jeszcze.

— Czy tam gdzie zawsze?

— Tam. Ale pierwej powiesz Pełcie, żeby ci wydała kosz naładowany, który wstawisz do łodzi.

— Dobrze!

Odbywszy tę krótką z przewoźnikiem rozmowę, Miramka zwróciła się do swoich gości i rzekła:

Chwilę panowało milczenie. Przerwała je Miramka, mówiąc:

— Proszę panów tam, na drugą stronę. W ogródku znajdziecie całą kompanję waszą.

— Jeszcze nie! śliczna gosposiu!—ozwał się Bohdan, podejmując z podłogi zgnieciony kapelusz i po-

*) Jenerał Abramowicz, oberpolicmajster ówczesny. (*Przyp. autora*).

wicza i „Trzech Budrysów" przez Kozubowskiego. Wyborny ten deklamator dobrze jest znany w Warszawie, gdzie kończył gimnazjum realne w 1850 r., a następnie wyjechawszy za granicę, odznaczył się jako autor na tle kilku powieści ze stosunków szląskich.

Po wyczerpaniu programu nastąpiła zajmująca rozmowa, potem tombola na pomnik Mickiewicza; pomysł to był nader szczęśliwy, zwłaszcza gdy zważymy, że wygrywane przedmioty nosiły cechę polską, np. wizerunek Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Pola i Kościuszki, ryciny Grottgera, książki polskie, nuty waszych kompozytorów i t. p.

Publiczność była wogóle bardzo zadowolona i „Koło" zadosyć uczyniło celowi swojemu; sądzę, że czytelnicy echa z Czech o tem zebraniu z przyjemnością posłyszą.

Drugi wieczorek, o którym wypada chociaż napomnąć, odbył się w stowarzyszeniu „Slavia" na cześć przywódców łużyckich, znanych wam ks. Hornika i Smolara. Wielka sala na Zofinie była publicznością literalnie nabita, nawet było w niej za ciasno. Z programatu na szczególną wzmiankę zasługują: prolog umyślnie skreślony przez Vrhlickiego, wygłoszony przez dramatycznego artystę Szmaha, oraz dwie prześliczne pieśni łużyckie (narodowe); obadwa te numera wywołały pełne zapału oklaski. Pieśni powyższe wykonała panna Reich, ulubiona śpiewaczka opery czeskiej.

Słowem wieczorek łużycki na ziemi czeskiej miał należyte powodzenie i pozostawił w pamięci obecnych na nim najprzyjemniejsze wspomnienie. Nadmieniam, że honorowym protektorem wieczorku rzeczonego był p. Bronisław Grabowski, zasłużony pisarz i znawca rzeczy słowiańskich. Niewielu z was wiadomo, że jednocześnie literaci warszawscy ugoszczali Smolara i podczas uczty wysłali ztamtąd „pozdrowienie" w drodze telegraficznej do Pragi, które czesi z zapałem przyjęli. Przejdźmy do piśmiennictwa.

Właśnie opuścił prasę „czwarty rocznik" znanego u was „Katalogu słowiańskiego", co w sobie zawiera osobny dział bibljograficzny polski; książka ta zasługuje na szczególną uwagę, albowiem podaje najwymowniejszy obraz duchowej pracy pojedyńczych szczepów słowiańskich.

Wielce zasłużony nakładca czeski Jan Otto w Pradze wydał ozdobny katalog swej księgarni, czyli sprawozdanie z jego 10-letniej działalności. Co to za pocieszający wyraz rozwoju piśmiennictwa narodowego. Oby i przyszłość była na tej drodze dla nas łaskawą i dozwoliła, by nasza kultura wśród ludu najszerszem łożyskiem płynęła.

To nasze największe marzenie!

Edward Jelinek.

Kościół ewangelicko-augsburski
w Warszawie.

IV.

Gmina podług ostatniej statystyki dochodzi w roku bieżącym do 15,000 ludności, a której większa połowa jest zapisaną do ksiąg niestałych.

Składki dobrowolne świadczące o szczodrobliwości parafjan wzrosły w roku zeszłym i suma ich ogólna wynosi około siedmiu tysięcy rubli.

W roku 1880 przystąpiono do odnowy kościoła. Roboty postępowały tak szybko, że je na długi czas przed oznaczonym terminem ukończono. Fotografia Puscha zdjęła podobiznę przybytku, mającą być umieszczoną na pamiątkowym medalu bronzowym, który Brunon Pusch w swoim zakładzie odbił w 500 egzemplarzach.

Przy restauracji kościoła parafianie poczynili rozmaite ofiary: Teodor Werner blachy na krzyżu zewnętrznym pozłocić kazał, Jan Schlenker sprawił przeszło 20 żyrandoli, jenerał Orander przysłał około 50 kanejonałów, dla użytku modlących się, ktoś bezimienny złożył konewkę srebrną potrzebną przy udzielaniu komunji.

Kolegjum, za zgodą komitetu wyborczego, postanowiło zaprowadzić przy kościele stały chór męski, do brania udziału w śpiewie liturgicznym; nauczanie chóru powierzono Fryderykowi Loppemu, następcy Freyera, urząd zaś inspektora przyjął na siebie b. artysta opery, Wilhelm Troschel.

W sześciu szkołach, utrzymywanych kosztem zboru, pobierało naukę 425 uczniów i 320 uczennic, a z tych blisko połowa bezpłatnie. Pomiędzy nimi było: 496 ewangelików, 219 katolików, prawosławnych 4, żydów 26. Szkoły pomienione liczyły osób wykładających 20.

Szpital w ciągu r. z. przyniósł ratunek 983 chorym, z których ewangelików 310, reformowanych 21, katolików 638, prawosławnych 11, żydów 3; prócz tego po lekarską poradę zgłosiło się blisko pięć tysięcy osób.

W „Domu starców i kalek" utrzymywano w ciągu roku osób 39, w „Zakładzie sierot" 37 dzieci, do ochrony uczęszczało 113, z tych trzecia część bezpłatnie; w ostatnim czasie powstała myśl założenia „Ochrony niedzielnej".

Ofiary w pieniądzach i w naturze obficie zlewały się na ubogich gminy, oraz instytucje przez nią utrzymywane; to też nie dziwić się, że nietylko zaopatrywano potrzeby tych, co się znajdują w zakładach, ale jeszcze i na zewnątrz wiele wsparć rozdano.

W kronice żałobnej wymienić należy Adolfa Schucha, o którego zgonie w swoim czasie donieśliśmy; zmarły miał zasługi w kolegjum, gdzie przez lat 9 jako budowniczy sumiennie pracował.

Wreszcie rzućmy okiem na regulamin wewnętrzny zboru.

W kościele tutejszym odbywają się co niedziela dwa nabożeństwa, z których jedno niemieckie, drugie polskie. Modły żałobne odprawiane są w języku, jakiego się domaga zamawiający nabożeństwo; w niedzielę nadto bywają nabożeństwa popołudniowe. Przy konfirmacji oba języki są równouprawnione.

Prócz niedziel protestanci święcą Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki po dwa dni, Nowy rok, Trzech króli, Wielki czwartek i piątek, Wniebowstąpienie, pamiątkę reformacji, dzień żniw i zakończenie roku; z dni codziennych nabożeństwa bywają w piątek, a od środy popielcowej pasje i czwartek.

Ponieważ parafianom służy prawo kolatorskie, a więc wyboru pastora dopełnia zbór z kandydatów przedstawionych przez kolegjum. Reflektanci powinni posiadać wiedzę teologiczną i znajomość [illegible] języków. Każdy z ubiegających się powinien [illegible] w kościele dwa kazania próbne.

Na szczególną uwagę zasługuje bogate archiwum przy parafji tutejszej, obejmujące akta od epoki najdawniejszej aż do chwili bieżącej, w których znajdzie historyk obfity materjał do dziejów gminy, dotąd jedynie w swoich pierwocinach obrobionej.

Ew...ski.

Działalność warsz. Towarzystwa dobroczynności
w 1880 roku.

Stosownie do art. 28 ustawy, warszawskie Towarzystwo dobroczynności ogłosiło sprawozdanie z swej działalności [illegible] rok 1880.

Zaczynamy od zakładów zostających pod bezpośrednim zarządem Towarzystwa.

Zakładów takich jest dwa: zakład starców i kalek pod zarządem wydziału ekonomiczno-administracyjnego i zakład sierot i ochron pod zarządem wydziału opieki sierot i ochron.

W pierwszym z końcem roku 1879 pozostawało 105 mężczyzn i 204 kobiet; w ciągu 1880 roku przybyło 46 osób (18 mężczyzn i 28 kobiet), ubyło zaś bądź wskutek śmierci bądź wyjścia z zakładu, 50 osób (13 mężczyzn i 37 kobiet) wskutek czego na rok 1881 pozostało 305 osób, w tej liczbie [illegible] mężczyzn i 195 kobiet.

Starcy ci przebyli w 1880 r. 112,252 dni instytutowych, Towarzystwo zatem utrzymywało średnio dziennie 308 osób.

Starcy rzeźwiejsi używani byli już to w rękodzielni miejscowej wyrobów sukiennych oraz obuwia, już to do darcia pierzy, już to wreszcie do posług około gmachu, przy kuchni i chorych.

Śmiertelność między stanami stanowiła stosunek 8 do 10.

W zakładach sierot i ochron w ciągu 1880 r. było [illegible] chłopców i 79 dziewcząt.

Z tej liczby do rzemiosł oddano 14 chłopców, do familji [illegible] chłopców i 4 dziewczęta, do służby 8 dziewcząt, jedną do przytułku czasowego, a że jedna zmarła z końcem roku 18[illegible] pozostawało więc na opiece Towarzystwa 157 chłopców i [illegible] dziewcząt.

Chłopcy przebyli dni instytutowych 55,674, dziewczęta 23,064, średnio przeto dziennie w zakładach pozostawało [illegible] chłopców i 63 dziewcząt.

Chłopcy oddani do terminu w rzemiosłach zostają pod kontrolą Towarzystwa, która to kontrola wykonywana jest przez oddzielny komitet członków Towarzystwa, w tym celu ustanowiony.

W przeciągu 1880 r. w terminie pozostawało 152 chłopców, najwięcej było u szewców (46), później u krawców (29), dalej u powroźników (13), następnie w fabrykach bilardów, ogrodników (po 6), u cukierników, kuśnierzy i lakierników (po 4), u fryzjerów, introligatorów, piekarzy i ślusarzy (po 4), u innych rzemieślników po dwóch lub jednemu.

W tymczasowym przytułku dla sierot dziewcząt przy ulicy Czerniakowskiej w ciągu ubiegłego roku było 55 dziewcząt, z tej liczby ubyło 15.

Dziewczęta te przebyły w zakładzie dni instytutowych 13,872, czyli dziennie średnio było ich 38.

W ogóle przeto w ubiegłym roku Towarzystwo utrzymywało średnio dziennie: starców i kalek—308, sierot chłopców—152, sierot dziewcząt—63, sierot dziewcząt w przytułku—38.

Utrzymanie powyższej liczby osób kosztowało: starców i kalek w ciągu całego roku—22,792 rs. 45 kop., sierot chłopców—16,200 rs. 75 kop., sierot dziewcząt—5327 rs. [illegible] kop., dziewcząt w przytułku—2644 rs. 98 kop., czyli dziennie: jednego starca—20½ kop., jednego chłopca—29 kop., jednej dziewczyny—23 kop., w przytułku—19 kop.

Porównywając z kosztem utrzymania w roku 1879, widzimy, że wydatki Towarzystwa na tym punkcie znacznie się podniosły wskutek ogólnego zdrożenia produktów.

Do dziewiętnastu ochron średnio uczęszczało dziennie 22[illegible] dzieci, koszta zaś utrzymania wspomnianych ochron wynosiły z funduszów Towarzystwa 10,972 rs. 66 kop., z funduszów rad opiekuńczych 15,630 rs., razem 26,602 rs. 66 kop.

Przechodzimy z kolei do wsparć i pomoc udzielanych ubogim mieszkającym w Warszawie, po uprzedniem rozpoznaniu ich położenia przez wydział egzaminacyjny.

Wsparć stałych i jednorazowych Towarzystwo w przeciągu roku ubiegłego wydało 1550 osobom na ogólną sumę [illegible] 3256 kop. 6; w tej liczbie wsparcia stałe od 90 kop. do rs. 1 kop. 50 miesięcznie wynoszą 433 rs. kop. 80, które wypłacono 388 osobom, wsparcia zaś jednorazowe—2822 rs. 26 kop., 962 osobom.

Wsparć w drzewie opałowem wydano 921 osobom na sumę 1400 rs. 50 kop.; w lekarstwach 101 osobom na sumę 84 rs. 32 kop.

Obiadów gościnnych wydano 36,500; średnio jadało dziennie 100 osób; wydatki na obiady kosztowały ogółem 30[illegible] rs. 17 kop., czyli jeden obiad około dziesięciu kopiejek.

Zupy rumfordzkiej wydano 40,559 porcyj, które kosztowały 2360 rs. 50 kop.; średnio jadało dziennie 111 osób; koszt jednej porcji wynosił 5½.

Stypendja szkolne wypłacone średnio stypendystom wynosiły 1099 rs.

Groszowe kasy oszczędności z końcem 1879 roku liczyły 5716 uczestników z kapitałem 3920 rs. 35 kop.

W ciągu 1880 roku przybyło nowych 1478 uczestników, tudzież było wniosków powtórzonych w ogólnej sumie 37,0[illegible] rs. 60 kop.; było zatem w ciągu 1880 r., 7194 uczestników z kapitałem 40,985 rs. 95 kop.

Z sumy tej wypłacono uczestnikom 4661 rs. 56 kop., przelano do kasy głównej oszczędności 32,371 rs., razem 47,0[illegible] rs. 56 kop., pozostało przeto z końcem 1880 roku w 16 kasach groszowych 3953 rs. 37 kop., będących własnością 618 uczestników.

Czytelni bezpłatnych z końcem 1883 roku było 15, które posiadały 12,974 dzieł.

Czytających w 1880 roku było 3536, którzy wzięli do czytania 48,202 tomów.

---

miętą, zawalaną pelerynę. Jeszcze chwila! Pierwej muszę przecież podziękować tym poczciwym obywatelom, którzy mi na pomoc przybyli. Więc najpierw, proszę pani, ażeby dla nich wszystkich kazała podać tu wieczerzę. No i wszystkiego co zechcą. Daję na to pieniędze z góry — dodał wyjmując z pugilaresu kilka papierków pięcio-złotowych, banku polskiego.

— Dobrze! dobrze!... Fraternizuj z ludkiem, kochanku—szepnął ironicznie Seweryn.

— Cicho bądź! — odparł gniewnie Bohdan, którego czoło zachmurzyło się nagle. Lecz rozjaśnił je podchodząc do siedzących reprezentantów „legji nadwiślańskiej", i rzekł serdecznie:

— Dziękuje wam, bracia, za pomoc i życzliwość dla mnie.

— I! Pan sobie sam najlepiej pono dopomagałeś pięścią i ławą—zawołał śmiejąc się Walek.

— Człowiek robi co może—odrzekł Bohdan — zawsze jednak pomoc ludzka i łaska boska każdemu potrzebne. Więc bądźcie tak dobrzy, kochani bracia, przyjąć odemnie wieczerzę, którą pani gospodyni niebawem podać wam każe... Potem zaś, ci z was, którzy mają łódki i chcą zarobić po pięć złotych od sztuki, popłyną z całą naszą kompanją na Saską Kępę. Dawno już nie byłem na tej zielonej Amfitrycie warszawskiej, i radbym dziś zobaczyć wschodzące słońce. Czy zgoda?

— A no zgoda panie. Jest nas tu trzech z łodziami, a statki mamy tęgie, no, i ręce krzepkie. Tylko że panowie i dwoma się zabiorą, bo jedna łódka musi podpłynąć gdzieindziej. A o zapłatę to już nie chodzi, kiedy pan nam wieczerzę fonduje...

— O! jeść to człowiek może, ale zarobić to już musi...—przerwał mu Bohdan.— Jedno nie przeszkadza drugiemu. A potem... stracicie też dużo czasu napróżno.

— I! panie... Teraz słonko bardzo rano wstaje! Za trzy godziny to już będzie prawie...

— Więc... do zobaczenia z wami. Gdy czas już będzie, zawiadomię was, żeśmy gotowi.

— Na Kępę!—zawołał Seweryn.—Myśl śliczności, kochanku. Ale teraz idźmy już do ogródka.

Gdy wstąpili za szynkwas, by przejść tamtędy do kuchni, z poza pleców cioci Antaby ukazał się skurczony tam dotąd Jankiel.

— A, co tu robisz żydku? — zapytał Bohdan.— Więc nie zrejterowałeś wraz z drugimi?

— Ja nie chciał prosę pana coby mnie ten pan dozorca tu widział. Ale, ja z tamtymi nie trzymał na pana. Jakem Jankiel! panie...

— Wiem, wiem! kochanku. Dostrzegłem to, żeś nawet mitygował, i zajadłego niemca i głupich flisaków co go słuchali. To dobrze, mój Jankielku, że trzymasz za nami... A możeś ty potomek tego sławnego Jankla co na cymbałach grywał kiedyś tak ślicznie, w Soplicowskim dworze? Ale... ty pewnie i nie wiesz o tem...

— Ja to słuchał! od naszego panicza we dworze!— zawołał uśmiechnięty, z zaiskrzonym wzrokiem pachciarz.

I chwiejąc głową od ramienia do ramienia—jakby w zachwycie, cmokał ustami głośno.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ruch w kasach pożyczkowych zostających pod zarządem Towarzystwa, posiadających jednak oddzielne fundusze, których to kas jest trzy, był następujący:

W kasie pożyczkowej za rewersami wypożyczono w ciągu 1880 r. 50,088 rs., ponieważ zaś pozostawało na pożyczkach z końcem 1879 roku rs. 40,447 kop. 21 i w ciągu roku 1880 spłacono pożyczek na sumę rs. 47,097 kop. 50, pozostało przeto na rok 1881 na pożyczkach rs. 43,437 kop. 71.

Z kasy pożyczkowej św. Marcina dla ubogich z parafji św. Andrzeja w Warszawie w 1880 roku wydano 25 osobom rs. 300.

Z końcem 1879 roku pozostawało na pożyczkach 440, w ciągu 1880 roku zwrócono 284, pozostało więc z końcem 1880 roku na pożyczkach rs. 456.

W ubiegłym roku grono literatów z pomiędzy członków warszawskiego Towarzystwa, widząc ograniczone fundusze Towarzystwa Dobroczynności, a chcąc przyjść w pomoc swoim współtowarzyszom złożyło uzbierany fundusz w sumie 5137 rs. 47 kop. jako kapitał wieczysty Towarzystwa z tem zastrzeżeniem, aby procent tak od złożonego już jak i złożyć się mającego w przyszłości kapitału, obracany był na wsparcia dla podupadłych literatów oraz ich wdów i sierot, niemniej aby udzielane były tymże literatom pożyczki zwrotne.

W ciągu 1880 roku z funduszów wsparć i pożyczek udzielono tytułem pożyczki 18 literatom sumę 2226 rs., z tego zwrócono 469 rs.

Oprócz tego udzielono trzem pozostałym wdowom po zmarłych literatach wsparcie w ilości 147 rs. 46 kop.

Oprócz powyższych zakładów pod opieką i kontrolą Towarzystwa zostają: dwie tanie kuchnie, przytulisko, zakład przytułku dla biednych wychodzących ze szpitali i żłobek dla dzieci przy ulicy Złotej.

Oprócz istniejącej kuchni nr 1 przy ulicy Freta, w dniu 25 listopada otwarto kuchnię nr 2, z funduszu zapisanego przez Teklę Rapacką, jak również z daru Stanisława Kronenberga.

W kuchni nr 1 w ciągu ubiegłego roku sprzedano obiadów na porcje za rs. 114,110; w kuchni nr 2 od 25 listopada r. z. do 1 stycznia r. b. sprzedano obiadów na porcje za rs. 42,542; średnio dziennie wydawano w kuchni nr 1—318 obiadów; w kuchni nr 2—1150.

Koszt utrzymania kuchni nr 1 wynosił rs. 12,037 kop. 67; kuchni nr 2—2852 kop. 47, razem rs. 14,890 kop. 14, a że rozchód z kuchni wynosił rs. 14,658 kop. 97, niedobór przeto wynosił rs. 231 kop. 47, który został pokryty z ofiar i dochodów nadzwyczajnych.

Majątek kuchen z końcem 1880 r. wynosił 6587 rs. 92 kop.

W przytulisku w ciągu 1880 r. było 108 osób, wydatki wynosiły 3025 rs. 47 kop., dochody 3936 rs. 6 kop.

Majątek przytuliska z końcem 1880 r. wynosił 29,509 rs. 90 kop.

W zakładzie przytułku dla biednych wychodzących ze szpitali w ciągu zeszłego roku było 780 osób, z tego wyszło 769. pozostało na rok 1881 jedenaście.

Przebywający w przytułku pozostawali tam 5816 dni instytutowych; średnio dziennie pozostawało 15—16 osób.

W żłobku dla ubogich dzieci przy ulicy Złotej, w ciągu ubiegłego roku było zapisanych 16 dzieci, z których w ciągu roku przeciętnie uczęszczało 12 dzieci, w wieku od 2—5 lat i znajdowało tam dzienne pomieszczenie i życie.

Dochody wynosiły 1308 rs. 40 kop., wydatki 1239 rs. 97 kop.

Skład towarzystwa był następujący: opiekunek 196, członków 930, z których ubyło wskutek śmierci lub wykreślenia z listy 220.

Przechodzimy do funduszów Towarzystwa.

Stan majątku Towarzystwa z końcem 1880 roku przedstawiał się w następujących cyfrach: stan czynny 518,757 rs. kop. 62, stan bierny 534,183 rs. 9 kop., przewyżka przeto stanu czynnego nad bierny wynosi 15,425 rs. 46 kop.

Dochody w ubiegłym roku wynosiły 72,357 rs. 82 kop.; wydatki — 87,782 rs. 99 kop. *deficyt zatem z końcem roku 1880 wynosił 15,425 rs. 46 kop.*, który przedewszystkiem został zaliczonym do wydatków na rok 1881.

Porównywając dochody Towarzystwa w roku ubiegłym z dochodami w roku 1879, przekonywamy się, że w 1880 r. były one mniejsze o 3369 rs. 86 kop.

Wydatki w tymże roku były większe o 6996 rs. 90 kop. niż w roku poprzedzającym, deficyt zaś niż go w budżecie przewidywano na rok 1880 o 5989 rs. 77 kop. i wynosił z końcem roku 15,425 rs. 46 kop.

Deficyt ten wzrósł do 22 tysięcy rubli i Towarzystwo postanowiło pokryć go z wieczystych funduszów Towarzystwa, o czem w sprawozdaniu z centralnego posiedzenia donieśliśmy.

—III—

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Eksperci powołani do obrad w sprawie ukrócenia pijaństwa, między innemi proponowanemi środkami, zwrócili także uwagę na pożyteczność rozpowszechnienia zwyczajnego piwa. Powodując się temi względami w liczbie postawionych przez siebie wniosków przemawiali za obniżeniem cen piwa a to przez ułatwienie jego wyrobu. Projektują oni tedy aby wszędzie dozwolonem było otwieranie browarów, aby na piwo zwyczajne ustanowioną była jaknajniższa akcyza, a dla browarów o ile można najniższa opłata patentowa, na koniec aby w kontroli ze strony akcyzy unikano wszelkich zbytecznych formalności.

= *Dn. Warsz.* donosi, iż ministerstwo dóbr państwa wyznaczyło na rok 1882 nagrodę w sumie rs. 100 za najlepszą pracę o bycie włościan.

= Wypracowany przez departament dochodów stałych projekt budżetu wykazuje na rok 1882 podatku gruntowego i podymnego z Królestwa polskiego. Podatków dworskich: gruntowego stałego rs. 1,736,619, dodatkowego rs. 857,125; podymnego rs. 552,085; z osad (dawniej miast) gruntowego stałego rs. 78,748, dodatkowego rs. 32,367, podymnego rs. 105,851, od włościan gruntowego stałego rs. 1,454,864, dodatkowego rs. 699,098, podymnego rs. 1,476,765. Podatku podymnego z miast obliczono rs. 618,695, kontyngensu liwerunkowego rs. 13,218, łanowego rs. 326, nareszcie kar egzekucyjnych rs. 99,593. Według podziału na gubernje, w gubernji warszawskiej spodziewają się otrzymać rs. 1,418,029, lubelskiej rs. 873,996, kaliskiej rs. 840,318, piotrkowskiej rs. 775,546, siedleckiej rs. 691,441, radomskiej rs. 674,451, suwalskiej rs. 643,929, kieleckiej rs. 641,054, płockiej rs. 640,040, łomżyńskiej rs. 524,815, ogółem rs. 7,723,622.

= Litografowie krajowi wystąpili do ministerstwa finansów z prośbą o podniesienie cła od zagranicznych wyrobów litograficznych, których znaczny wwóz staje na przeszkodzie rozwojowi litografii w kraju; natomiast proszą oni o obniżenie cła od wszelkich przyborów używanych w litografii, jakoto kamienia litograficznego, maszyn, farb i t. p.

= Dochód drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za miesiąc listopad r. b. wyniósł ogółem rs. 634,399 rs. 69 kop., mniej o rs. 24,496 kop. 36 ½, niż w tym samym miesiącu roku poprzedniego; droga żelazna warszawsko-bydgoska w tymże miesiącu r. b. miała dochodu ogółem rs. 67,203 kop. 38, czyli mniej o rs. 39,270 kop. 15 ½, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

= W dniu 11 stycznia 1882 roku odbędzie się w magistracie warszawskim licytacja na odbudowanie części bulwarku drewnianego od ulicy Bednarskiej ku zakładowi wodociągowemu; przetarg *in minus* rozpocznie się od sumy rs. 3,783.

= Wykaz łóżek wolnych w szpitalach warszawskich przedstawia następujące cyfry: W szpitalu Dzieciątka Jezus miejsce wolnych 42, św. Łazarza 13, św. Ducha 5, prazkim 7, żydowskim 10, u św. Rocha i przy domu przytułku i pracy niema miejsc wolnych.

= Z powodu zamknięcia rocznych rachunków w kasie oszczędności, przyjmowanie wniosków i dokonywanie wypłat zawieszone będzie od dnia 31-go b. m. do włącznie 13-go stycznia roku 1882.

= P. oberpolicmajster m. Warszawy zawiadamia w dziennym rozkazie, iż powróciwszy z urlopu z dniem dzisiejszym zaczyna pełnić swoje obowiązki.

= Dla ujednostajnienia dat w księgach ludności, kartkach meldunkowych i t. p., władza policyjna zaleciła, aby wszystkie dokumenta i cała korespondencja opatrzona była zawsze bezwarunkowo datą podwójną obudwu stylów, starego i nowego, tak, żeby pierwsza była pisana u góry, druga pod spodem.

= Wydział kontroli drogi żelaznej terespolskiej został przeniesiony z dniem wczorajszym z dotychczasowego pomieszczenia na Pradze do Warszawy do domu nr 2a przy ulicy Włodzimierskiej.

= Artykuł wczorajszy p. t. „Kościół ewangelicko-augsburski w Warszawie“ uzupełniamy w ten sposób, że obok ks. pastora Leopolda Otto, z równym dla zboru warszawskiego pożytkiem pracuje od lat 15 ks. pastor Gustaw Manitius. Jego to inicjatywie zawdzięcza zbór między innemi powstanie instytucji dam-opiekunek, zajmujących się zaopatrywaniem potrzeb ubogich na mieście. On także był przewodniczącym w komitecie, którego pracą i staraniem wyszedł niedawno przekład polski „Nowego testamentu“, dokonany z tekstu greckiego i porównany z przekładem z r. 1632.

= Według oświadczenia J. I. Kraszewskiego, umieszczonego w *Gazecie polskiej*, pożądana tyle instytucja „Macierzy“ wkrótce przyjść ma do skutku.

= W sobotę, dnia 31-go b. m., o godzinie dziesiątej zrana, w lokalu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbędzie się losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków wspomnianego Towarzystwa.

= Dr Juljan Ochorowicz, profesor uniwersytetu lwowskiego, przybył do Warszawy.

= W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego usłyszeć mamy panią Amalję Kamińską i pana Gründla, głośnego fisharmonistę.

Słowa prawdy.

Co się działo w Warszawie i—jak się działo przez dwa największe święta, widzieliśmy wszyscy. Po katastrofie w kościele św. Krzyża nastąpił szereg wypadków na ulicach miasta. Jakie one były—wiadomo. Jedni nazywali je zbrodniami, inni — wybrykami. Nie uważam za stosowne spierać się o tytuł tego zjawiska, w którem rozsądek został zwyciężony przez szaleństwo, w którem targnięto się na własność, prawo..

Dotychczas mówiliśmy i o nas mówiono, że w społeczeństwie naszem od góry do dołu panuje jedność i że— umiemy szanować cudze majątki, cudze prawa, cudzą godność.

Dnie 25 i 26 grudnia przekonały nas, że ulegaliśmy złudzeniom i jeżeli w Niemczech piorunują na żydów w broszurach i gazetach, u nas—potrafią włamywać się do sklepów.

Cudzoziemcy nie zrobią za to odpowiedzialnymi, ani rzezimieszków, ani włóczęgów, ani uliczników, ale wydrukują w miljonach egzemplarzy pism i powtórzą setkami miljonów ust, że „polacy znęcali się nad żydami!”

Taki, wobec ucywilizowanego świata, jest nasz moralny dorobek.

Nie piszę dla obudzenia w kimkolwiek skruchy, bo słowa moje nie trafią do serc autorów nieszczęścia. Wspominam o tych rzeczach dlatego, ażeby rozsądny ogół zobaczył całą głębię przepaści, w jaką zepchnęła nas — doprawdy — nie nasza wina. Nie odpokutowaliśmy jeszcze widać za grzechy przeszłości, oto wszystko co możemy sobie powiedzieć!...

Ponieważ jednak w najgorszem położeniu, społeczeństwo nie powinno i nie może tracić głowy, wypada więc zdać sobie sprawę z sytuacji i pomyśleć o zmniejszeniu skutków klęski.

W całym szeregu nieszczęść, jakie zaczęły się u stóp świątyni a skończyły w podszynkownianych rynsztokach, dla mnie przynajmniej jest wiele rzeczy niezrozumiałych.

Pomimo to spróbuję wyjaśnić dokonane fakta, o ile jakiekolwiek tłumaczenie ich jest dziś możliwem.

Kto jest sprawcą popłochu w kościele? nie wiadomo. Pewnem jest jednak, że popłoch między publicznością i liczba opłakanych ofiar byłaby mniejszą, gdyby nie świeże wspomnienie katastrofy w Ringteatrze w Wiedniu.

Ludzie, zebrani w przysionku św. Krzyża, tak lękali się urojonej śmierci w ogniu, że—biegli na rzeczywistą śmierć z uduszenia!

Niech odpoczywają w spokoju.

Przechodzę do drugiej rzeczy, do rabunków.

Tu jednak pozwolę sobie na małe zboczenie.

Kwestja żydowska fermentowała u nas ciągle. Im więcej budziła się świadomość mas, im bardziej rosła drożyzna, im potrzebniejszym był kredyt, tem częściej mówiono o żydach.

I rzeczywiście, do mówienia o sobie dawali oni materjał.

Z jednej strony pewna część starozakonnych, przyjmując oświatę, zrywając z przesądami kasty, jednocząc się uczciwie z większością społeczeństwa, powiększała liczbę dobrych obywateli kraju. Na tych wskazywały dzienniki, i powołując się na ich przykład, dowodziły, że: czas, tolerancja i oświata zrobią to samo z innymi ich współwyznawcami.

Z drugiej strony, obok nielicznej garstki, którą uszanował nawet motłoch z dni 25 i 26 grudnia, istniała większość prawdziwych żydów.

Ta większość nie zrywała ani z przesądnemi tradycjami, ani z chałatami, ani z brudami. Dla tej większości ich współwyznawca, mówiący czysto po polsku, był zdrajcą, a nowa, czysta synagoga,—świątynią odszczepieństwa.

Z tej ciemnej, brudnej i nad wszelki opis ubogiej masy rekrutowali się: lichwiarze, wszelkiego rodzaju oszuści, hultaje szynkarze, stręczyciele do nierządu i najrozmaitsi nędzarze, którzy cebulą i kromką chleba obdzielali całą rodzinę, mieszkali po kilkunastu w jednej izbie i—żyli przeważnie na koszt majętniejszych współwyznawców.

Masy znowu polskiej ludności wiejskiej i miejskiej nie znają tych starozakonnych, którzy są lekarzami, adwokatami, nauczycielami,—których dzieła wzbogaciły polską literaturę i których pieniądze płyną nietylko na kasy pożyczkowe, na samowary, ale nawet na chrześcijańskich biednych i chrześcijańskie świątynie. Nasz lud znał tylko i miał stosunki z żydowskim proletarjatem, który, postawmy kwestję otwarcie: oszukiwał go, wyzyskiwał, demoralizował, okradał, obrażał jego słuch żargonem i uczucie godności—cyniczną pychą.

Tak jest niestety! Żydowski proletarjat nie umiał i nie starał się o zaskarbienie sobie miłości naszego ludu, dla którego był obcym, nawet — nieprzychylnym.

To też, kiedy w górze społeczeństwa, chrześcijanie bratali się ze współobywatelami swoimi wyznania mojżeszowego, kiedy jedni z dziennikarzy starali się łagodzić niechęci i zażegnywać nadciągającą burzę, gdy inni zwracali uwagę na wady żydowskiego proletarjatu, tymczasem w masach ludności — rosła

= **Oszustwo.**

Do pani K., zamieszkałej przy rogu ulic Długiej i Przejazd, przybył jakiś młodzieniec z wycinkiem zakreślonym z naszego pisma, domagając się jakoby w imieniu redakcji *Kurjera* wsparcia na jedną z ofiar katastrofy.

Wobec tego oświadczamy, iż nikogo do zbierania składek nie upoważnialiśmy, przyjmujemy je tylko w redakcji, każdą poszczególnie pozycję notując.

Przed oszustwami tego rodzaju czytelników naszych ostrzegamy.

= **Wypadki.**

* Do szpitala żydowskiego dostawiony został mieszkaniec Nowej Pragi, Lewek S., który w kłótni z innymi i bójce ztąd wynikłej mocno poraniony został.

* W domu nr 4 przy ulicy Marszałkowskiej zapaliły się sadze.

Ogień mieszkańcy ugasili.

* Znaczna kradzież.

Służąca Marjanna K. ukradła Chaimowi B., u którego służyła na Grzybowskiej ulicy pod nr 15, 2,150 rs. gotówką i z pieniędzmi temi uciekła.

Zdołano ją przytrzymać na moście Aleksandrowskim i całą kwotę odebrano.

Dla ofiar opłakanych wypadków.

Na ulicach Warszawy.

Doktorzy Juljan i Aleksander Weinbergowie rs. 25, dr. Dobrski rs. 5, dr. Tomaszewicz-Dobrska rs. 5, dr. Mayzel rs. 3, dr. Erlich rs. 5, dr. Bauerertz Adam rs. 5, dr. Kosmowski rs. 5, dr. Thieme rs. 5, dr. Brzeziński rs. 5, dr. Kramsztyk Zygm. r. 5, dr. Sikorski rs. 5, dr. Biegański rs. 2, Maksymiljan Golstand rs. 5, Hipolit i Jan Młodecki rs. 3, Józef Mieszkowski rs. 2, Adolf Studencki rs. 25, Roztropowicz rs. 15, Adamowicz rs. 10, Edward Simon kop. 50, Michał Lande rs. 25, Leon Jasiński rs. 25, Maksym. Rubinstein z żoną rs. 1, Aleksander Terlecki rs. 2, K. S. rs. 20, Bernard Dekler rs. 5, Ludwik Tenenbaum, Daniel Stokman i Jakób Frenkel rs. 3, Zenon Festenstadt syn rs. 2, Hipolit Rybczyński rs. 1, Natalja R. służąca rs. 1, Rozalja Z. służ. k. 60, Kunkel E. rs. 20, Ludwik Pacanowski rs. 10, L. Wojno rs. 5, Oelsner & Josephson z Lipska rs. 15, Henryk Silberlast rs. 5, Adolf Kaliszer rs. 3, Schmidt r. 1, Izydor Sandt rs. 1, H. Stükgold rs. 1, Maurycy Binenthal rs. 1, Rothmühl rs. 2, Grünhandler rs. 1, Brzozowski Zenon rs. 12 k. 50, Stanisław Kropiwnicki i S-ka rs. 30, Korneljusz Wołowski rs. 1, Leon Alojzy Rotwand rs. 7 k. 50, J. Kołodziejski rs. 1 k. 50, Adela Mandelstam rs. 2, Salomea H. rs. 3, zebrane na wtorkowym wieczorku u pp. Wabb. rs. 5, hrabina Jadwiga Zabiełłowa rs. 10, Aleksander Goldberg rs. 4, M. J. rs. 2 k. 50, Erlich (do dyspozycji gminy Izraelickiej) rs. 300, Hegner rs. 2, wołynianki rs. 5, Ludwik Walfisz rs. 5, Włodzimierz Gadon rs. 5, Józef Orda rs. 7, Ludwika Bielska rs. 3, C. Z. rs. 3, D. Rosenblum rs. 100, G. T. rs. 5, dom handl. Leopold Meyer rs. 50, Bolesław K. rs. 2 k. 50, Emilja Sein rs. 5, Markus Szyffer rs. 3, Salomon Arnstein rs. 2, bezimiennie rs. 2 k. 50, Henryk Bukszpan rs. 2 k. 50, Ludwika Górecka rs. 12 k. 50, dr. Ostrowski rs. 1 k. 50, M. Holecki k. 50, Bernard Rogoziński (do dyspozycji dra Natansohna) rs. 40, R. K. rs. 20, Józefowicz rs. 7 k. 50, Tadeusz Borzęcki z żoną rs. 3, dr. Kuczyński z żoną rs. 5, Jakób Schönberg rs. 15. Cyprjan Lachniski rs. 100 (do dyspozycji dra Natansona), Artur Markusfel rs. 10. — Razem rs. 1081 k. 60.

W kościele świętokrzyskim.

Kajot rs. 3, Hipolit i Jan Młodecki rs. 3, Józef Mieszkowski rs. 2, Aleksander Kreczyński rs. 3, dr. Sikorski rs. 5, dr. Biegański rs. 2, Roztropowicz rs. 15, Ch. rs. 4 k. 45, Bułharowski rs. 6, Edward Simon k. 50, Leon Jasiński rs. 25, Józef Rentel rs. 10, Aleksander Terlecki rs. 1, M. Zeydel i S-ka rs. 15, Leon Festenstadt rs. 3, Hipolit Rybczyński rs. 1 (srebrny), Cybulski rs. 1, M. Janiszewski k. 25, Ludwik Pacanowski rs. 10, Oelsner & Josephsohn w Lipsku rs. 15, Brzozowski Zenon rs. 12 k. 50, G. rs. 5, Jadzia Lubińska rs. 1, Stanisław Kropiwnicki i S-ka rs. 20, J. K. rs. 1, Leon Aloizy Rotwand rs. 7 k. 50, Kołodziejski rs. 1 k. 50, Adela Mandelstam rs. 1, małżonkowie Wiktorowiczowie rs. 1, zebrane na wtorkowym wieczorku u pp. Wap. rs. 5, Izydor Poznański i syn rs. 30, hr. Jadwiga Zabiełłowa rs. 10, zebrane przy grze towarz. w Czechach rs. 15, Aleksander Goldberg rs. 2, M. J. rs. 2 k. 50, I. Pankiewicz rs. 5, W. H. rs. 2 k. 50, wołynianki rs. 5, Ludwika Polakowna rs. 1, Brun rs. 3, Józef Orda rs. 3, C. Z. rs. 3, G. T. rs. 5, Helena Modrzejowska za pośrednictwem domu bankowego A. Rawicz 100, Antoni Blickle rs. 5, Bolesław K. rs. 2 k. 50, bezimiennie rs. 2 k. 50, Henryk Bukszpan rs. 2 k. 50, J. M. rs. 1, dr. Ostrowski rs. 1 k. 50, Holecki k. 50, Bernard Rogoziński rs. 10, Katarzyna i R. K. rs. 10, Franciszek Hoesik księgarz rs. 10, Hegner rs. 2, Kołodziejski rs. 1 k. 50, Józefowicz rs. 7 k. 50, urzędnicy warszawskiej Izby kontrolnej rs. 13.—Razem rs. 440 k. 20.

Dla Reiswassera.

Dr. Sikorski rs. 5, dr. Biegański rs. 2, złożone na ręce dra Jelenkiewicza rs. 12, ex-pacjent rs. 10, Ludwika Górecka rs. 12 k. 50.—Razem rs. 41 k. 50.

Bez specjalnego przeznaczenia.

Rózia, Tetko i Ludwik rs. 2 k. 50, Wodzińska Józefa rs. 10, O. Leśkiewicz rs. 3, uratowana w kościele rs. 5, Aleksander Lesser rs. 20, Simon i Stecki rs. 25, zebrane w kółku rodzinnem S. Mut. rs. 3 k. 90, Marjanna Morawska służąca kop. 50, W. S. stolarz rs. 1, Rebeka Centnerszwer rs. 2, Ignacy Zieliński rs. 10, bezimiennie rs. 1, od 13 współpracowników H. Goldenringa rs. 15, Ksawery Nalepiński rs. 5, A. O. R. rs. 2, Stefan Spies rs. 25, Kowalewski i Meylert rs. 50, Aron Walfisz rs. 50, Ludwik Jan Bonicz-kowski rs. 2, współpracownicy firmy Bocquet rs. 16, bezimiennie rs. 2, Tekla Błeszczyńska rs. 10, Edmund Jannkowski rs. 1, Adolf Zmigryder rs. 10, J. Simon rs. 1, J. Ch. Bernstein rs. 25, N. S. Brüner rs. 20, nauczycielka B. K. rs. 4, Zygmuntowie Byszewscy rs. 50.—Razem rs. 371 k. 90.

Ogółem wpłynęło rs. **6059** kop. **50.**

W miejsce noworocznych powinszowań.

Michalina i Michał Szymanowscy rs. 6, w połowie na szpital dziecięcy, w połowie na żydów.

Do uznania redakcji.

Henryk Śliwicki rs. 2.

Na pomnik Mickiewicza.

Zebrane na wigilji rs. 11 k. 40.

Na szpitalik dziecięcy.

Hr. Aleksandra Potocka rs. 10.

Dla instytucji jałmużniczej wstydzącej się żebrać.

Tadeusz Borzęcki z żoną rs. 3.

Na kassę.

Kułakowski rs. 5.

— Sokolnicki złożył rs. 5 dla rodziny po zabitej Wolskiej.

— W miejsce przyjęcia, które się miało odbyć w dniu 31 grudnia r. b. z powodu zaręczyn córki naszej Marji z panem Józefem Reicherem ofiarujemy rs. 6 dla żydów, którzy ucierpieli wskutek ostatnich zajść.

Ch. Rechthand z żoną.

(Art. n.). Szanowny redaktorze! Osadzeni w areszcie dłużników cywilnych na Lesznie w liczbie ośm osób, załączają przy niniejszem rs. *ośm*, stanowiące część pensyj otrzymanych w dniu dzisiejszym, a między nimi i tacy co ostatni grosz wydali, ofiarując powyższą sumę na nieszczęściem dotkniętych w ostatnich dniach, z intencją aby Bóg zmiłował się nad zatwardziałemi sercami ludzkiemi, a słowa „kobliźniego, jak siebie samego“ zawsze chcieli mieć w myśli i pamięci.

Szanowny redaktorze! W miejsce wydania objadu familjnego, składam w redakcji *Kurjera* rs. 25, przeznaczając je dla ofiar rabunku do łaskawego rozporządzenia doktora Ludwika Natansona

z poważaniem

Adolf Studencki.

Składając przy niniejszem egzemplarz *Biblij Wujka* w pierwszem wydaniu z r. 1599, fol. gockim drukiem, upraszam, aby pieniądze które wpłyną ze sprzedaży tej książki były rozdzielone: połowa dla rodzin ofiar katastrofy w kościele św. Krzyża, a połowa dla najbiedniejszych izraelitów, którzy ponieśli straty z powodu nieporządków w dniach świątecznych.

Proszę przyjąć wyraz szacunku

Władysław Pobóg Górski.

Prz. Red. Początkową cenę oznacza się rs. 30, kto da więcej?

---

niechęć do żydów. Niechęć ta pod wpływem wrzasków w Niemczech i znanych wypadków w Cesarstwie przeszła w stan gorączkowy.

Tu przecie muszę zaznaczyć wyraźnie, że: żaden dziennik, ani żaden dziennikarz odpowiedzialnym za zaszłe wypadki być nie może. Każdy z nas spełniał swój obowiązek, zarówno ci, którzy, jak mówią: „reklamowali żydów“, — jak i ci, którzy wytykali wady ich proletarjatu.

Jedni byli ręką, którą naród wyciągał do pojednania, inni ostrzegali proletarjat żydowski, a każdy robił swoje. W społeczeństwie muszą istnieć wszelkie stronnictwa i gdyby nie było u nas pisarzy śmiałó wytykających wady żydów, jabym podjął się tej roli.

Cóżkolwiekbądź, w masach — panowała niechęć przeciw żydom. Niechęć ta jednak, dzięki szlachetnemu charakterowi ludu, utrzymała się w legalnych granicach.

Dopiero trzeba było wypadku, tak niezwykłego, tak strasznego, jak katastrofa u św. Krzyża, ażeby—stało się to, na cośmy patrzyli.

Między dwunastą i pierwszą, skutkiem popłochu, padło 29 ofiar w kościele.

W tym samym czasie jakieś złośliwe języki szeroko rozpuszczały między tłumem fałszywą wieść, że: „żydzi złodzieje wywołali alarm“.

Tłum wzburzył się, jak człowiek dotknięty rozpalonem żelazem.

O trzeciej, zgraja uliczników wybijała szyby w okolicach bliskich kościołowi.

Około piątej wiadomość o *judenhecy* rozbiegła się po najdalszych zaułkach. Legje rzezimieszków, włóczęgów, ludzi bez własności, bez rodzin, bez dachu nad głową opuściły swoje nory, wkroczyły do środka miasta i — one to rozpoczęły właściwą orgję.

Każdy z nas, kto miał nieszczęście patrzeć na to widowisko, zauważył, iż zaledwie po kilku ludzi dziwnej powierzchowności rozbijało sklepy; tłum zaś, złożony z najniższych klas społecznych, przypatrywał się tej hecy.

Mieszkańcy zatem Warszawy, co najwięcej, mogą być oskarżani o apatją, o niestawienie oporu zbrodni. W mieście tem *judenhecę* mógł wywołać tylko tak straszny wypadek, jak u św. Krzyża z piekielną zręcznością wymyślone kłamstwo, które ubezwładniło uczciwą, choć nieoświeconą część społeczeństwa.

To przecie jest pewne, że ani działacze, ani widzowie rozboju nie pamiętali o tem, że: religja zabrania szukać pomsty, że za katastrofę u św. Krzyża, choćby ją nawet wywołał żyd (co jest nieprawda), nie mogą odpowiadać inni żydzi, że wymiar sprawiedliwości nie należy do tłumów, bo wówczas zwykle najwinniejsi uciekają, a cierpią niewinni. Nie myślano o tem, że, skutkiem zaburzeń, kraj straci kredyt za granicą, w mieście wszystko zdrożeje, mnóstwo ludzi znajdzie się bez pracy i chleba — i, że te pieniądze, które mogliśmy wydać na wydzieranie ludu z rąk lichwiarzy, pójdą z konieczności—na wykarmienie ofiar rabunku!

Takie są skutki nienawiści, a nawet — obojętności dla cudzej niedoli.

Czy jednak sądzicie, że nasze klęski skończyły się na *judenhecy!*...

Nie. Bo otóż ta sama złośliwość, która wczoraj pobudzała tłum przeciw żydom, dziś — rozpuszcza pogłoskę, że: w rabunku najczynniejszy udział przyjmowali—rzemieślnicy!...

Jaknajenergiczniej protestujemy przeciwko niegodnej potwarzy.

Kto widział naszego rzemieślnika, jak on o 6-ej zrana, idąc do pracy, z odkrytą głową odmawia w pacierzu: „... i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...“ Kto wie, jak on kocha swoją rodzinę, własność i kraj... Kto wie, z jakim on wysiłkiem gromadzi skromne sprzęty, odzież, pościel... Kto te rzeczy zna, ten nie uwierzy aby nasz rzemieślnik miał rujnować cudzy majątek, cudzy rodzinny spokój, a może i szczęście całego życia.

Nasz rzemieślnik nie ufa żydom, ale rabusiem, niszczycielem—nie był i nie będzie.

Nie koniec na tem.

Od paru tygodni, skutkiem stagnacji w przemyśle, wiele fabrycznych robotników znajduje się bez zajęcia. Skutkiem zaś ostatnich wypadków liczba ich wzrośnie.

Otóż miasto nasze ma obecnie trzy ciężary, które musi podźwignąć:

Trzeba zabezpieczyć los osieroconych skutkiem katastrofy u św. Krzyża.

Trzeba wesprzeć ofiary rabunku.

Trzeba także dać jakąkolwiek pracę potrzebującym zajęcia robotnikom fabrycznym.

Publiczne składki uczynią zadość dwom pierwszym potrzebom. Ale i trzecie zadanie, jakkolwiek bardzo trudne, da się rozwiązać.

W tej chwili, skutkiem poruszenia się społecznych mętów, musi być spotęgowana czujność w mieście, liczbę stróżów w domach należy zwiększyć za pomocą ludzi zasługujących na zaufanie.

Proponuję więc, ażeby: właściciele domów, *zarówno chrześcijanie jak i starozakonni*, na posady dozorców w domach, przyjmowali tymczasowo tych robotników uwolnionych z fabryk, którzy, mając rodziny, nie mają dziś pracy i są zagrożeni nędzą.

Nie są to dla rzemieślnika obowiązki świetne, ale —w czasie bezrobocia — uratują niejednego z żoną i dziećmi od biedy. Miasto zaś zyska parę tysięcy wiernych, uczciwych i rozsądnych stróżów.

Na projekt ten kładę nacisk, ponieważ zdaje mi się, że podobny środek może zapobiedz wielu niepokojom w przyszłości.

Bolesław Prus.

Warszawa 29-go grudnia.

Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Ś. J. C. Mości, Buturlin, wydał dziś do mieszkańców następującą odezwę.

„Mieszkańcy miasta Warszawy.

Praktykujące się obecnie nieporządki i zaburzenia, niemogące być cierpiane w żadnem dobrze uorganizowanem społeczeństwie, naruszają spokój setek tysięcy uczciwych obywateli, wytwarzają zamęt w mieście i zmuszają władze do przedsięwzięcia skutecznych środków dla przywrócenia nadwerężonego porządku i spokoju.

Dłużej tak dziać się nie może.

Powróciwszy z dozwolonego mi urlopu i objąwszy swoje obowiązki, wzywam wszystkich dobrze myślących obywateli do podjęcia wszelkich usiłowań, ażeby objaśnić niedoświadczonych, powstrzymać zbłąkanych, oraz moralnym wpływem i oddziaływaniem położyć tamę obecnym wypadkom.

Odwołuję się do energji i zdrowego rozsądku ludności, ażeby wspólnemi siłami przyczynić się do przecięcia nieporządków i tym sposobem zapobiedz konieczności, oprócz już przedsięwziętych surowych środków przeciw sprawcom nieporządku, chwycenia się takich rozporządzeń, które nieodzownie musiałyby oddziałać krępująco na całą ludność miejską, która przed tym nieszczęsnym wypadkiem dawała dobry przykład i odznaczała się zupełnym spokojem nawet wtedy, kiedy podobny obecnemu rozruch ujawniał się gdzieindziej".

Władza policyjna wydała w dodatku nadzwyczajnym do rozkazu dziennego następujące polecenie:

W celu ochrony spokoju i bezpieczeństwa publicznego polecam komisarzom policji wykonawczej pod ich osobistą odpowiedzialnością.

1. Pilnie baczyć, aby wszystkie restauracje w mieście, z wyjątkiem zakładów: Stępkowskiego, Massion, Konstantego, Zięciakiewicza, Bouquerela, Café-Royal, Wiktora, Boqueta i Reinera były zamykane niepóźniej jak o godzinie 10-ej—wszystkie zaś szynki, piwiarnie i bawarje bez żadnego wyjątku mają być zamknięte przez cały dzień i noc aż do nowego rozporządzenia.

2. Wszystkie bramy domów, furtki i wyjścia z ulicy, bez wyjątku zamykać stale i ciągle na klucz, przyczem stróże domów winni ciągle znajdować się wewnątrz domów i przepuszczać wchodzące i wychodzące osoby, zwracając na nie szczególniejszą uwagę.

3. Nieposłusznych szynkarzy i właścicieli bawaryj przysyłać wprost przy raportach do kancelarji policyjnej do rozporządzenia p. oberpolicmajstra.

4. W razie gdyby powtórzyły się podobne jak dotąd nieporządki—natychmiast zawiadamiać telegrafem władzę policyjną gdzie się takowe objawiają, t. j. na jakiej ulicy i w którem miejscu, przyczem stójkowi winni ściągać z sąsiednich stanowisk w dane miejsce, oraz starać się otoczyć tłum i aresztować winnych.

Miasto nasze wraca powoli do zwykłego swojego stanu.

Dwie doby przeszły prawie spokojnie, czynne życie pracy krzątania się i zabiegów każdodziennych rozpoczęło się na nowo, a ślady dwudniowych ulicznych zaburzeń zaczynają się powoli zacierać.

Tylko w różnych miejscowościach przez ulicznych burzycieli nawiedzonych widać pozabijane jeszcze naprędce okna i drzwi sklepów, a porujnowani ich właściciele z upragnieniem wyczekują wsparcia, które już dobroczynność publiczna ożywiona bratniem współczuciem, skrzętnie dla nich gromadzić zaczyna.

Z przedsięwziętych przez władzę środków najskuteczniejszym okazało się silne pomnożenie patrolów po mieście i zamknięcie przez wojsko ulic najbardziej zagrożonych, które tym sposobem ochronione zostały od wszelkich dalszych napadów.

Rozpatrując się trochę chłodniej w minionych wypadkach, widzimy, że zaszły one za sprawą najwyżej dwóch tysięcy ludzi, których rozdzielić można na trzy kategorje.

Więc przedewszystkiem w znacznej części byli to wyrostki, tak zwana łobuzerja warszawska, gotowa bezmyślnie uczestniczyć w każdym krzyku, w każdej bijatyce, zwłaszcza gdy pora świąteczna nastręczy sposobny czas ku temu, a wódka rezonu doda.

Ci, jakkolwiek należeli czynnie do włamywania się do sklepów i niszczenia dobytku ubogiej ludności żydowskiej, stosunkowo bardzo mało popełnili kradzieży.

Dalej policzyć tu trzeba spory kontyngens warszawskich rzezimieszków którzy korzystają z każdego popłochu, ażeby w ogólnem zamięszaniu, do którego się umiejętnie przyczyniają, dobry dla siebie połów uzyskać.

Nareszcie policzyć można stosunkowo niewielu, ale może najczynniejszych a ciągle i na każdem miejscu tychże samych, których możnaby śmiało nazwać rzeczywistymi przywódcami, znali oni bowiem każdą miejscowość, dawali hasło do rozpoczęcia rozbijania drzwi i okien.

Pierwsza kategorja wymienionych przez nas sprawców nieporządku, których znaczną część pojmano, po udzieleniu jej surowego napomnienia, ujrzy się albo już ujrzała na wolności, dwie drugie kategorje należą do sądów, które niewątpliwie postąpią względem nich z całą surowością prawa.

Zanotować tu wszakże należy, iż stosunkowo niewielu jest takich tak z ofiar jak i sprawców wypadków, którzyby ciężkie obrażenia na ciele ponieśli.

Władza przedewszystkiem i najsurowiej zakazała unikać wszelkiego użycia broni z uwagi na straszne następstwa podobnego starcia.

Jeden strzał nieoględnie wydany nieobliczone mógłby przynieść skutki.

Aresztowań jednakże w przeciągu dni minionych, dokonano około 2,000.

Tym sposobem sprawa zredukowała się do tego, czem była w istocie, do opłakanego w każdym razie ale spowodowanego przez szumowiny tylko społeczne zaburzenia ulicznego, w którem prawdziwa, jędrna i pracowita ludność Warszawy żadnego udziału nie brała.

Niemniej wprawdzie skutki tych opłakanych wypadków przez pewien czas czuć się dadzą, głównie w stratach materjalnych, jako to: zniszczeniu wielu ubogich rodzin żydowskich, które skrzętnie a drobnemi środkami troszczyły się o wyżywienie (dotychczas zameldowano w gminie żydowskiej zrujnowanych 6,000 rodzin), w osłabieniu ruchu handlowego, tak czułego na wszelkie tego rodzaju wypadki, w pewnej, niezdającej sobie jeszcze sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy nieufności, jaka czuć się w stosunkach naszych z zagranicą.

Obowiązkiem więc jest każdego dobrego obywatela bez różnicy wyznań, a takich jest znaczna właśnie większość u nas, ażeby temu stanowi rzeczy starać się jaknajrychlej zapobiedz.

Składki publiczne zaradzą przynajmniej najbardziej krzyczącym potrzebom ubóstwa, stan handlowy przy uspokojeniu umysłów powróci do swojej zwykłej normy, a przedstawienie rzeczywistego i prawdziwego stanu rzeczy, który w niczem gruntownych społecznych podstaw nie naruszył, uspokoi nieufność i w stosunkach zewnętrznych.

Niepłonną zaś żywimy nadzieję, że dobrze obmyślona i połączona wspólnie działalność wybitniejszych osobistości tak chrześcijańskich jak żydowskich, uspokoi wkrótce stan moralny, i tak pożądaną u nas zgodę i harmonję społeczną, która jest podstawą dobrobytu kraju i użytecznej a produkcyjnej pracy, napowrót zapewni.

We wczorajszym rozkazie dziennym prezydenta miasta czytamy co następuje:

„Po wypadku nieszczęsnym w kościele św. Krzyża, tłumy uliczne dopuściły się w mieście nieporządków wymierzonych przeciwko żydom.

Bardzo wielka liczba domów, mieszkań, szynków i sklepów żydowskich, przeważnie należących do ludzi niezamożnych, zniszczonemi zostały.

Ciż ludzie niezamożni obecnie przywiedzeni są do nędzy.

Wspólnie z żydami ucierpiało i wielu chrześcijan, w części właściciele domów, w których ciż zamieszkiwali, w części ci, którzy z nimi pozostawali w przemysłowych i handlowych stosunkach; ucierpiała i cała ludność miejska, gdyż straty poniesione na wielkie sumy, przerwa w robotach, i obawa nieporządków wywoła bezwątpienia drożyznę ogólną.

Ucierpieli i ciż sami ludzie, którzy dopuścili się nieporządków.

Tymczasem po sprawdzeniu okazało się, iż żydzi zupełnie są niewinni wypadku nieszczęsnego w kościele; owszem wielu z nich —lekarze i felczerzy, usilnie zajmowali się ratowaniem ofiar z kościoła, wtedy, gdy tłumy grabiły i niszczyły ich mienie.

Dwóch zatem lub trzech, ze złym zamiarem ludzi, rozpuścili z wiadomością wieść kłamliwą, jakoby żyd naumyślnie w kościele spowodował zamięszanie, które przyczyniło śmierć wielu osobom i tych dwóch lub trzech złoczyńców wystarczyło do skłonienia setek ludzi ciemnych do nieporządków i grabieży, **która spowodowała tyle nieszczęść wszystkim uczciwym i spokojnym mieszkańcom, a nawet samym sprawcom nieporządków.**

W liczbie tych ludzi ciemnych znajdowała się znaczna ilość robotników, terminatorów i nawet kilku czeladników.

Na zasadzie prawa, majstrowie obowiązani są rozciągać nadzór nad prowadzeniem się i moralnością czeladników i terminatorów, i w razie dopuszczenia ich do spełnienia jakiegobądź wykroczenia, podlegają odpowiedzialności.

Polecam przeto starszym zgromadzeń przypomnieć o tem wszystkim majstrom, i zobowiązać ich, ażeby wyjaśnili czeladnikom swym i terminatorom następstwa szkodliwe tych wstrętnych czynów, w których nierozsądni z tych ostatnich mieli nieszczęście przyjąć udział, i przedsięwzięli pod osobistą odpowiedzialnością, szczególniej w dni świąteczne, jaknajenergiczniejsze środki, ażeby podobnego rodzaju wyczynki nie powtórzyły się."

Onegdaj w sali magistratu miasta Warszawy zebrali się starsi zgromadzeń rzemieślniczych, fabrykanci i obywatele miejscy.

Zebranie to, któremu przewodniczył Jw. prezydent miasta Warszawy, jenerał Starynkiewicz, miało na celu obmyślenie środków przyjścia z pomocą ludności miejskiej, dotkniętej wypadkami dni ostatnich.

Rezultatem tego zebrania było wyjednanie przez szanownego prezydenta miasta upoważnienie do zawiązania komitetu, mającego zająć się zebraniem funduszów i rozdzieleniem ich pomiędzy ludność miejską, zarówno chrześcijańską jak i starozakonną.

Po otrzymaniu stosownego zezwolenia Jw. jenerała gubernatora, p. prezydent miasta zaprosił do narad w tym przedmiocie pp.: administratora archidjecezji warszawskiej ks. Sotkiewicza, ordynata Tomasza hr. Zamoyskiego, J. G. Blocha, Mieczysława Epsteina, barona Lessera, Stanisława Bruna, Aleksandra Temlera, dra Natansohna, Juljana Wieniawskiego, Aleksandra Feistra, dra Karola Benniego, Józefa Juszczyka, Aleksandra Goldsteina, Aleksandra Makowieckiego, Michała Landego, Samuela Lewenberga, Szaję Prywesa, Matiasa Bersohna, Ludwika Górskiego, Józefa Keniga i Wacława Szymanowskiego.

Zaproszeni zebrawszy się o godzinie 8-mej wieczorem w dniu wczorajszym w sali sesjonalnej magistratu, przedewszystkiem streścili zadanie swoje ten sposób, iż zawiązujący się komitet ma się zająć zbadaniem wysokości spraw spowodowanych ostatniemi wypadkami, zebraniem funduszów i rozdaniem ich jako zapomogi pomiędzy poszkodowanych.

Mając to silne przekonanie, że ofiarodawcy chętni pośpieszą z ofiarami na szlachetny cel zagojenia ran zadanych społeczeństwu, komitet postanowił przedewszystkiem odwołać się do tej ofiarności za pośrednictwem prasy, na początek zaś obecni na posiedzeniu członkowie komitetu zebrali pomiędzy sobą sumę rs. 4.335.

Następnie po rozmaitych propozycjach co do gromadzenia funduszów, zebrani zaakceptowali wniosek prezydującego jenerała Starynkiewicza i prosili go o wyjednanie od Jw. jenerał-gubernatora upoważnienia do zbierania składek.

Następnie komitet bacząc, że w obecnym wypadku, kiedy wiele rodzin pozbawionych zostało odrazu dachu, mienia i środków do życia, natychmiastowa pomoc jest niezbędną, postanowił wybrać ze swego łona delegacje—jedną, któraby zajęła się oszacowaniem poniesionych szkód, i drugą—do rozdania zapomóg ustosunkowanych do wysokości strat i środków, jakie komitet do rozporządzenia swego mieć będzie.

Do delegacji mającej zająć się oszacowaniem strat zaproszeni zostali: Jks. kanonik Sotkiewicz, oraz pp. Aleksander Temler, dr Natansohn, Aleksander Makowiecki, Józef Juszczyk i dr Benni.

Do sprawowania obowiązków kasjera komitetu zaproszony został baron Lesser, w którego zachowaniu znajdować się będą wszelkie fundusze komitetu.

Czynności swoje komitet rozpocznie bezzwłocznie i rozdawać będzie zapomogi, skoro tylko delegacja sprawdzająca wysokość poniesionych szkód wyda swoją opinję co do każdego z kandydatów.

Dziś w południe delegacje zebrały się po raz pierwszy dla nakreślenia planu czynności, a wieczorem odbędzie się drugie zebranie komitetu w pełnym składzie.

List, przy którym hr. Ludwik Krasiński nadesłał Towarzystwu św. Wincentego à Paulo na ofiary rabunku sumę rs. 1,000, brzmi jak następuje:

„Do szanownego zarządu Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Lekceważenie cudzego mienia i napaści osobiste, które przez kilka dni miały miejsce w Warszawie, pomimo przekonania, że po największej części były spowodowane swawolą niedorostków, bolesne na wszystkich zrobiły wrażenie.

W tym smutku spotkałem się z pocieszającemi dowodami uczuć prawdziwie obywatelskich rękodzielników i wyrobników, przez pewne osoby niesłusznie posądzanych o religijny fanatyzm i rasową do starozakonnych nienawiść.

Bardzo wielu właścicieli sklepików spustoszonych, utraciwszy domowe sprzęty i możność mieszkania w izbach pozbawionych drzwi i okien, znalazło schronienie i pomoc natychmiastową u sąsiadów, chrześcijan, biednych pracowników, dzielących z temi, w tej chwili, biedniejszemi, szczupłe mieszkania i niedostateczne dla własnych rodzin pożywienie.

Każdy dzień trudny do przebycia dla tych biedaków utrzymywanych przez równie prawie niedostatnich.

Posyłam więc szanownemu zarządowi 1,000 rs. wyrażając życzenie, żeby były bezzwłocznie rozdane pomiędzy najbiedniejszych starozakonnych, mieszkających przy ulicach Czerniakowskiej i Ordynackiej.

Z poważaniem
L. Krasiński."

P. Ludwik Górski złożył na ten sam cel rs. 100.

Pan prokurator sądu okręgowego warszawskiego zawiadamia nas, że znalezione w alei Jerozolimskiej pod nr 76, ciało Marcelego Chibowskiego, 18-letniego terminatora krawieckiego, nie miało na sobie najmniejszych śladów śmierci gwałtownej, ani ran, ani znaków gwałtu.

Ciało oglądał sam p. prokurator wobec władz policyjnych i lekarza Nowakowskiego, który zaopinjował, że śmierć Chibowskiego nastąpiła wskutek pijaństwa.

Pan prokurator dodaje przytem, że w ciągu ubiegłych dni dotychczas nie sprawdzono ani jednego wypadku śmierci gwałtownej.

Jako zacny a pożądany objaw zapisujemy, iż wiele rodzin dotkniętych napadem, a zmuszonych do ustąpienia z mieszkań, przyjęli do siebie niezamożni stosunkowo... chrześcijanie.

Oprócz ofiarowanych przez Augusta hr. Potockiego do dyspozycji dra Natansona rs. 200, nadesłali również do dyspozycji zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, dla rozdziału pomiędzy poszkodowanymi izraelitami:

hr. Tomasz Zamoyski rs. 500;
za pośrednictwem konsula holenderskiego hr. MacDonalda rs. 100;
Władysław Muttermilch rs. 100.

Pewien pragnący pozostać w ukryciu obywatel rozesłał dotknietym rabunkiem znaczniejsze sumy z nadpisem: „z chrześcijańskiego serca."

Słyszeliśmy, iż organizowany przez p. Grossmana koncert uświetnić ma swoim współudziałem znakomity skrzypek, Sauret.

Wzruszający epizod opowiadają nam z chwili katastrofy...

Matka znajdująca się u bram wraz z dwojgiem dzieci, czując się coraz bardziej zgniataną, wzięła biedactwo na rękę i zawołała w głos:

— Matko Boska Częstochowska ratuj!

Krzyk jej był tak wzruszający i potężny, iż w mgnieniu oka zrobiono łańcuch około nieszczęśliwej i otoczoną silnemi ramiony wyprowadzono.

Dzieci na ulicy uklękły wraz z matką i Bogu za ocalenie dziękowały...

Ciężkiem nieszczęściem dotkniętą została rodzina pp. Staniszewskich.

Pani Staniszewska wraz z siostrą męża swego Idalją i dwunastoletnią siostrzenicą Wacławą Gutowską wybrały się do kościoła.

Katastrofa dotknęła ich w całej pełni: Idalja Staniszewska i Wacława Gutowska znalazły śmierć— p. Staniszewska dotąd leży ciężką złożona niemocą.

Z szesnastu ciał, które przewieziono niedzielnej nocy na Powązki, rozpoznano trzynaście.

Z tych jedenaście poznano w poniedziałek, dwa wczoraj.

Pozostają jeszcze trzy ciała.

Są to wszystko kobiety.

Dwie z nich przywieziono ze szpitala Dzieciątka Jezus, jedną ze szpitala św. Rocha.

Lista osób poznanych, jest następująca:

Michalska vel Michala Teodozja, lat 21, służąca pp. Regelmanów.
Koperski Michał, lat 13.
Staniszewska Idalja.
Kasprak Michalina.
Tomczyńska Aniela, lat 58, służąca.
Wieńczak Wawrzeniec, lokaj hr. Aleksandrowiczowej.
Trzciński Kazimierz, lat 14.
Trzcińska Ewa, lat 10.
Libiszewska Adamowa, lat 24, służąca jenerała Ellisa.
Uładowski Antoni, lat 8.
Rożycka Juljanna, lat 55, wyrobnica.

Ciała poznane wczoraj:

Dzierżanowska Jadwiga, lat 64, wyrobnica.
Stypułkowska Magdalena, wyrobnica.

Pozostałe ciała dotąd są niepoznane.

Między niemi jest młoda dziewczyna, służąca.

Jedna z pań przypuszcza, iż jestto ciało Anieli Peldak: przypuszczenie to jednak niczem nie jest dotąd stwierdzone.

Może osoby znające Anielę Peldak będą łaskawe zawiadomić kancelarję cmentarza powązkowskiego o jej losach.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym numerze zamiast: wyratowany z katastrofy br. Sengiel, powinno być: br. M. Stejngejl; z powodu tej pomyłki dodać należy, iż ofiarodawca nie był wcale w kościele.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorom naszym.* — Paginacja wczorajszego numeru nie mogła być już poprawioną.

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. **Józefa Mayzla,** obywatela ziemskiego odprawionem będzie w kościele świętokrzyskim dnia 30-go b. m., w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, żałobne nabożeństwo, na które pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —32769—

† W dniu 30 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci, odprawiona zostanie wotywa, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele św. Jana, za spokój duszy Feliksa Kazimierza **Jaszczółd,** byłego sekretarza szpitala Dzieciątka Jezus, na które matka z córkami zaprasza krewnych i kolegów zmarłego. —32717—

† Za spokój duszy ś. p. Eugeniego **Łempickiego** odprawiona będzie wotywa w kościele św. Krzyża, dnia 30-go b. m., w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą siostra zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —32720—

† Ś. p. Aleksandra **Rodys,** żona urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 28 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 31 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o godzinie **3-ej** po południu. —32786—

† Ś. p. Eugenja Irena Felicja **Sobolewska,** córka Emiljana i Walentyny z Zielińskich małżonków Sobolewskich, przeżywszy lat 6 i dni 38, po długiej i bardzo bolesnej chorobie, w dniu 28 b. m. opuściła ten padoł płaczu. Ciężko strapieni tym ciosem rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w parafjalnym kościele w mieście Mińsku, w dniu 30-m b. m., o godzinie **11-tej** zrana, i w tymże dniu o godzinie **1-ej** po południu, będącym zarazem dniem imienin zmarłego anioła, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

† Ś. p. Leonard **Witkowski,** właściciel zakładu fotograficznego, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65, w dniu 28 grudnia r. b. Pozostała w smutku żona, brat i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 30 b. m., w piątek, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —32788—

† Ś. p. Izydor **Zacharjasiewicz,** emeryt, zmarł w Grodzisku dnia 22 grudnia, przeżywszy lat 69. Pozostała w smutku żona imieniem swojem i nieobecnej córki składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim uczestniczącym w obrzędzie pogrzebowym, a szczególnie Jks. dziekanowi Kosińskiemu za słowa religijnej pociechy nad grobem wypowiedziane, oraz szanownej młodzieży, która na swych barkach w dniu 23 i 24 b. m. zaniosła zwłoki męża mego do kościoła i na cmentarz, a tym sposobem oddając uznanie jego zacnemu życiu, przyczyniła się do zmniejszenia żalu niepocieszonej żonie. *Anna Zacharjasiewicz.* —32765—

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 29-go grudnia.

Petersburskija wiedomosti i *Nowosti* drukują wyciągi z *Gazety warszawskiej.*

Inne pisma warszawskie wczoraj nadeszły.

Petersburg 29-go grudnia.

Wielki proces przeciw radcy stanu intendentury Mokszejewowi i innym rozpocznie się w sądzie wojennym w styczniu.

Przed sądem stanie 14 sztab oficerów i urzędników.

Obwinionych bronić będą słynni obrońcy Plewako, ks. Urusow, Possawer, Aleksandrow, Sokołow i Puszkin.

Przegląd polityczny.

W nader zajmujący sposób rozwodzi się korespondent *Gazety kolońskiej* z Konstantynopola nad pogłoską o rzekomem przymierzu niemiecko-tureckiem, o którem dzienniki angielskie w ostatnich czasach podały wiele przesadnych zapewne szczegółów.

Z okazji pobytu poselstwa sułtańskiego w Berlinie, zaczęto w prasie europejskiej głosić rozmaite domysły i przypuszczenia o jakichś tajnych układach, zawartych podobno między Portą a rządem niemieckim.

Wspomniany korespondent nie wierzy wszystkiemu, co mówią w tej sprawie, ale też nie dziwi się, że w Konstantynopolu tak gorąco zwrócono się ku Niemcom, które jedne z pierwszych życzliwiej zbliżyły się do Porty.

Ulemowie w otoczeniu sułtana mogli sobie nawet źle i fałszywie wytłumaczyć to usposobienie przychylne rządu berlińskiego; przypuszczają oni, że ks. Bismarck długo nie będzie mógł obojętnie patrzeć na gospodarkę p. Gambetty w Paryżu, a Gambetta nie zechce zbyt odkładać chwili odwetu i że z tych dwóch powodów na wiosnę do wojny między Francją i Niemcami przyjść musi.

Tłumaczą sobie oni, iż w takim wypadku pomoc Turcji w Afryce mogłaby być Niemcom bardzo pożądaną, a z drugiej strony mogłaby i dla panmuzułmańskich planów sposobność taka okazać się bardzo korzystną. Ułożyli tedy zapewne w swoich mózgownicach, że wobec takiej ewentualności przymierze z Niemcami mogłoby i powinno przyjść do skutku w obustronnym interesie.

Rozumie się, iż za takie usługi Porta wymagałaby poparcia w Egipcie przeciw anglikom i w Bośnji przeciw austrjakom.

Nie trzeba dowodzić ile w tych śmiałych kombinacjach jest zwodniczych illuzji i nieprawdopodobieństwa.

Korespondent *Kolońskiej* przestrzega też Portę przed możliwym zawodem w tym względzie i zapewnia ją, że Niemcy o wojnie z Francją, nawet nie myślą, tem mniej chcieliby zadzierać z Anglją o kwestją egipską, a już najmniej ze sprzymierzoną Austrją.

Zresztą do tego przekonania musiały już po części dojść władze rządzące nad Złotym Rogiem, skoro poselstwo sułtańskie z Berlina powracać miało na Wiedeń, a jak utrzymują sułtan zamierza i cesarza austrjackiego obdarzyć wysoką dekoracją, którą mu przez osobnych posłów wyszle, podobnie jak cesarzowi Wilhelmowi.

Mimo to, nie ulega wątpliwości, że w Konstantynopolu łudzono się do niedawna jeszcze nadziejami bardzo wygórowanemi, co wnioskować można ze słów samego Abdul-Hamida, wyrzeczonych po audjencji p. Hirschfelda, agenta dyplomatycznego niemiec.

„Czasy cierpień skończyły się dla Turcji, miał powiedzieć sułtan do swego otoczenia, mam nadzieję, że się teraz rozpocznie epoka szczęśliwsza i podnoszenie z upadku."

W świecie dyplomatycznym z początku zrobiło to niejakie wrażenie, że posłów tureckich przyjmowano tak ostentacyjnie na dworze berlińskim, ale uspokojono się niebawem i ambasadorowie Anglji, Francji i Rosji oświadczyli, że nie mają w tym względzie żadnego podejrzenia.

Pol. Cor. dowiaduje się z Aten, jakoby poseł grecki w Konstantynopolu p. Konduriotis w celu załatwienia sprawy spornej o poczty, proponował Porcie w imieniu swego rządu następującą ugodę. Porta niechaj otworzy znowu zamknięte biura pocztowe greckie, a Grecja zgodzi się na ustanowienie osobnego urzędnika tureckiego na poczcie w Larysie.

Zdaje się wszelako, że Turcja nie przystanie na taką propozycję.

Tenże sam dziennik donosi także, iż Porta zapewniła mocarstwa, jako zamknięcie poczt helleńskich było tylko środkiem represyjnym, z konieczności zastosowanym i że rząd sułtański nie ma wcale zamiaru zastosowanego do urzędów pocztowych innych mocarstw.

Ostatni telegram z Aten wszelako zapowiada zerwanie stosunków dyplomatycznych z Portą; jeżeli sprawa pocztowa rychło i pomyślnie rozwiązaną nie będzie.

Od czasu wyjazdu hr. Hayosa z Bukaresztu, kwe-

stja nieporozumień z powodu mowy tronowej pomiędzy Rumunją a Austrją nie posunęła się naprzód.

Nie brak wszelako dowodów, że rząd rumuński pragnie szczerze naprawić swój błąd, tylko dotychczas jakoś nie znalazł odpowiedniego środka po temu. W podobnych sprawach honorowych przedawnienie utrudnia tylko rozwiązanie. *Fremdenblatt* robi też słuszną uwagę, że Rumunji powinno przyjść o tyle łatwiej danie satysfakcji, iż Austrja nie stawiała dotychczas żadnych ze swej strony warunków i wszystko pozostawiła dyskrecji samego rządu rumuńskiego.

W dziennikach rosyjskich poruszoną została na serjo pogłoska o austro-niemiecko-tureckiem przymierzu. *Journal de St.-Petersbourg* sili się nawet udowodnić, że taka fantazmagorja jest wobec bardzo serdecznych stosunków Dworu petersburskiego i niemieckiego nietylko na razie nieprawdopodobną, ale i niemożliwą.

Jeden z dzienników petersburskich podaje wiadomość niczem nie potwierdzoną, iż podczas ostatniej bytności hr. Kalnoky'ego w Petersburgu, przyszło do formalnego przymierza między Austrją a Rosją, że spisano cały protokół, w którym Austrji przyznano rozmaite przywileje na półwyspie bałkańskim.

Rozumie się, że dwie powyższe, wręcz sobie przeciwne wersje, notujemy tylko z obowiązku sprawozdawczego, nie dowierzając ani jednej, ani drugiej.

Dzienniki węgierskie zbijają pogłoskę, jakoby rząd austrjacki wymagać miał od Rumunji usunięcia Bratiana z gabinetu, jako satysfakcję za dotkliwy ustęp mowy tronowej. Pogłoska ta ma być z gruntu fałszywą i bezpodstawną.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Wiedeń 28-go. — *Wiener Abendpost* donosi: „Poseł rumuński, Balaceano, odczytał hr. Kalnoky'emu z polecenia swego rządu depeszę ministra spraw zagranicznych Rumunji do posła adresowaną. W depeszy tej, której odpis pozostawił poseł Kalnoky'emu, rząd rumuński wyraża ubolewanie swoje, że pewien ustęp z mowy tronowej tak niekorzystne zrobił na Austrji wrażenie, oświadcza solennie, że nie miał zamiaru obrażać Austrji i wraz z tem ubolewaniem oddaje się nadziei, iż to lojalne oświadczenie usunie wątpliwości, jakieby wpływać mogły na stosunki z Austrją, które Rumunja zawsze wysoko ceni i na dobrej stopie utrzymać pragnie. *Abendpost* dodaje, że to zadosyćuczynienie uznane zostało przez rząd austrjacki za dostateczne.

Rzym 28-go. — Doniesienie jakoby Mancini wystosował notę do mocarstw z powodu ostatniej przemowy papieża jest wedle *Agencji Stefaniego* mylną. Nominacja posła włoskiego w Paryżu nastąpi po rozprawach nad traktatem handlowym franko-włoskim.

Dublin 28-go. — Rada tajna rozporządziła, aby wyroki eksmisyjne na przyszłość przesyłane były pocztą. Rozkaz wicekróla zabrania utrzymywania broni w hrabstwach: Dublin, Waterford, Kildare, Souti, Dragneda, Meath, Tipperary, Wexford i Wreklow.

SZARADA.

Trzeci zbiór ludzi daje,
Pierwsze drugie zwierz *cały* wydaje.

(Znaczenie zeszłe szarady: *Chabety* nędzne konie)

TEATRA:

WIELKI. Dziś: „Meluzyna". Jutro: Koncert p. Sauret, skrzypka, na dochód ofiar dotkniętych smutnemi ostatniemi wypadkami. — ROZMAITOSCI. Dziś: „Dwie miary", „Złoty cielec", „Z rozpaczy" i „Siła złego na jednego". Jutro: „Biedni". — MAŁY. Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Zemsta nietoperza".

— ***Dr medycyny Watraszewski,*** ordynator szpitala św. Łazarza, powrócił do Warszawy i rozpoczął przyjmowanie chorych. Marszałkowska nr 54. —32721—

— *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Wiadomo każdemu, jak trudno jest zdecydować się do wyjęcia zęba, która to operacja zawsze jest połączoną z wielkim bólem.

Dotychczas przez dentystów ogłaszane środki, mające ból przy powyższej operacji zmniejszyć, są niewystarczające, a chloroformowanie nie zawsze się daje zastosować i jest po części zdrowiu szkodliwym. W ostatnich czasach za granicą bardzo jest rozpowszechniony środek, tak zwany „gaz rozweselający" (tlenek azotu); słysząc, że takowy w mieście został zaprowadzony przez dentystę p. Idzikowskiego, udałem się do tego pana, który mi wyjął z rzędu dwa zęby rzeczywiście bez ***najmniejszego bólu.*** Czuję się przeto obowiązany środek ten polecić wszystkim, mającym zęby kwalifikujące się do wyjęcia.

E. Kr.,
student medycyny.
—32702—

— ***Bank polski*** podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że od dnia 1 (13) stycznia 1882 r. przyjął za prawidło ogólne, aby w oddziałach Banku na prowincji od dyskonta weksli, tudzież pożyczek i kredytów zabezpieczonych papierami procentowemi pobierać o ½% procentu więcej, jak w samym Banku.

Prezes Banku (podpisano) Baumgarten.
(32700) Naczelnik kancelarji (=) A. Hertz.

Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu niedzielnej bolesnej katastrofy w kościele św. Krzyża, która żałobą okryła licznych współobywateli

zwykły bal Sylwestrowski r. b.

nie będzie miał miejsca.

Dyrektor Towarzystwa
Otto Partowicz.
—32698—

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

PROGRAM 32796к

WIECZORU MUZYCZNEGO,

ze współudziałem pani Amelji Kamińskiej, (śpiewaczki z Wiednia) i profesora Gründel, (wirtuoza na fisharmonii).

W Piątek, dnia 30 Grudnia 1881 r.

1. Trio na fisharmonję, skrzypce i wiolonczelę, J. Haydna; a) Andante, b) Adagio, c) Rondo Ongarese, wykonają pp. Gründel, Noskowski i Langeman—2. Arja z op. Cing-Mars, Gounoda, odśpiewa pani Kamińska.—3. a) Nad morzem, Szuberta, b) Chór z oratorium Judasz Machabeusz, Hendla, wykona na fisharmonii p. Gründel.—4. Largo z sonaty Es dur, ułożona na wiolonczelę, fisharmonię i fortepian, Beethovena, wykonają pp. Langeman, Gründel i Noskowski.—5. a) Łaskawa dziewczyna, Żeleńskiego, b) Kochaj mnie, Mazurek, Chopina, odśpiewa pani Kamińska.—6. Pieśń pokutna na fisharmonję i fortepian, Beethovena, wykonają pp. Gründel i Noskowski.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W Dolinie Szwajcarskiej

W Czwartek, dnia 29 Grudnia 1881 r.
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

Antoniego Siedleckiego

magika polskiego,
w połączeniu z koncertem orkiestry

Zygmunta Noskowskiego.

z nowym programem.
CENY ZWYKŁE. 32711к
Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 5216к

Potrzebną jest od Nowego-Roku

PANNA

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, oraz krawieczczyznie i szyciu.—Wiadomość we Czwartek i Piątek zrana do godziny 10, a po południu do 4½.—Ulica Złota № 2, lit. B. 1-sze piętro. № 4 mieszkania. Wymagane są rekomendacje. 32780—к

!Meble używane!

Kilka garniturów używanych, niektóre z nich odświeżone i nowo pokryte; Lustro w ramie rzeźbionej, z takąż konsolą, z marmurem; Łóżko francuzkie Luis XIV z materacem sprężynowym, oraz 2 lustra w ramach czarnych z konsolami, są do sprzedania.—Wiadomość w Magazynie Mebli T. Otwinowskiego, Nowy-Świat № 38. 31759—к

W Piątek dnia 23 b. m. zgubioną została

Książeczka rachunkowa 32740

oprawna w niebieski papier.—Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową za nagrodą do sklepu Juljana Müllera, na Senatorską № 18.

Uprasza się OSOBĘ

która pod lit. Z. Y. X. poszukuje demi-place, o zgłoszenie się na ulicę Bednarską № 16, I piętro. 32726—к

BONA NIEMKA

Potrzebna zaraz bona niemka, młoda, mało mówiąca po polsku, za wynagrodzeniem rs. 60 rocznie.— Erywańska № 12, róg Marszałkowskiej, mieszkania 3, drugie piętro, wiadomość od godziny 3 do 6. 32714к

Doświadczony buchhalter

który pracował lat kilkanaście z kolei w Poznaniu i Berlinie w interesie zbożowym i bankowym, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, obeznany z domami giełdy berlińskiej, znający także języki: francuzki i angielski poszukuje miejsca.—Adres. W. Jurek, Berlin, C. Rosenthaler-Str. 32. III. 32715D

Bardzo tanio

do sprzedania **Kareta** 4-osobowa, lekka, mocno zbudowana i w najlepszym stanie, oraz powóz i szory angielskie. — Zielna № 18, u stróża. 32707—к

Jest do wynajęcia od Nowego roku jeden,

duży, suchy Pokój 32763D

o dwóch oknach, z oddzielnem wejściem, przedpokój wspólny z przyzwoitem umeblowaniem, samowarem i usługą.—Ulica Wspólna, dom № 12, mieszkania № 13, I-sze piętro.

Sędzia Komisarz massy upadłości Arthura Frycze.

Na zasadzie art. 480 Kodeksu Handlowego wzywa wszystkich wierzycieli wspomnionej upadłości, aby się stawili w dniu 18 (30) Grudnia 1881 r. o godzinie 12 w południe, w wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, przy ulicy Długiej pod № 7, z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności dla wyboru potrójnej listy kandydatów, na syndyków tymczasowych tejże massy.—Warszawa dnia 15 (27) Grudnia 1881 r.

32742—к **L. NORBLIN.**

Są zaraz do odnajęcia

Dwa pokoje

z meblami; ktoby sobie życzył to i ze stołowaniem i opałem.—**Także osoba inteligentna** zaraz może przyjąć miejsce do opieki panienek, znająca francuzki język i zarząd domu, choćby i w oddaleniu od Warszawy. — Wiadomość u Emilji Dobieckiej, ulica Włodzimierska № 12. 32772—к

Cukiernia i Restauracja w Hotelu Niemieckim

ulica Długa Nr 29,

świeżo podług najnowszych wymagań gustownie przerestaurowana, poleca się doborem ciast, cukrów deserowych i wszelkich przedmiotów w zakres ten wchodzących.—Obiady wydają się codzień od kop. 30 i à la carte, trunki z piwnic pierwszorzędnych firm, obstalunki wszelkie i za dom się przyjmują, które po cenach najprzystępniejszych wykwintnie się wykonywają, tak, że całem moim staraniem jest zaskarbić sobie względy tak przyjeżdżających do Hotelu, jak i miejscowej Publiczności, z czem mam się honor polecić

30716-к **K. Fopp.**

Szpital D-tki Jezus

Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.

Bezpłatne ambulatorjum dla niezamożnych chorych.

Prof. D-r. Popow. we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznemi.

2. **Prof. D-r. Efremowski,** codziennie od godziny 11 do godz. 12 rano, przyjmuje chorych z cierpieniami zewnętrznemi (chirurgicznemi). 29046—к

Rs. 25 nagrody.

W dniu 24 b. m. wybiegł z domu № 381a, ulica Namiestnikowska na Pradze, szczeniak czarnej rasy Neufundlandzkiej, 5-cio miesięczny wabiący się „Muc", kto go odprowadzi otrzyma powyższą nagrodę. 32667—

Potrzebne są

Francuzka

za mieszkanie i herbatę, na parę godzin dziennie.—Długa № 16, mieszk. 5. D32226

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 29 grudnia 1881 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	47.25	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.54	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 guł. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	98.60	—.—
„ „ „ „ m.	98.10	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.80	—.—
„ „ „ „ II	91.80	—.—
„ „ „ „ III	91.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 —	—.—
„ „ m.	85.80	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.30	—.—
II „ „ 100	90.30	—.—
III „ „ 100	90.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 92⅔
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 122⅕.
Od listów zast. m. Łodzi k. 80⅗.
Od listów likwidacyjnych k. 31⅕.

Najlepsze w świecie Maszyny do pończoch, oryginalne amerykańskie Lamba, znajdują się w składzie Pollack Schmidt, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.—Maszyny te, jako najtrwalsze i wydające najładniejszą robotę, cieszą się wielkim odbytem. к—27613

Koszule Męzkie

paryzkiego fasonu, pięknie prane, w cenie: Kretonowe z webowemi gorsami, kołnierzami i makietami Rs. 1 kop. 80; Kretonowe z takimże gorsem, kołnierzem i mankietami Rs. 1 kop. 20. Na tuziny znaczny rabat odstępuje się. Tamże przyjmują się obstalunki na wyprawy ze swego, jak również z powierzonego materjału, które z akuratnością i pośpiechem wykonywane bywają. — Ulica Aleksandrja № 13, mieszkania 2, w bramie na dole na prawo. D32172

Fabryka Fortepianów

A. Karwowski i Syn, przy ulicy **Nowolipie № 16.** Są do sprzedania **Fortepiany** nowe i używane, po bardzo przystępnej cenie. — Tamże przyjmują się reparacje i strojenia. D32475

Ceny zniżone. D32141

Po kop. 90

korzec węgla grubego i kostkowego wyborowych gatunków, czystego, bez miału, oraz drzewo sosnowe sążeń rs. **14** kop. **50,** olszowe rs. **15,** brzozowe rs. **17, wszystko z odstawą** sprzedaje się

W SKŁADZIE WĘGLI i DRZEWA

L. GOLDHIRSZ.
Alea Jerozolimska № 57.

Zamówienia przyjmują się **w składzie** na miejscu, oraz **w składzie tabacznym Nowy-Swiat № 8 i pocztą miejską.**

6 Szaf jesionowych

politurowanych, oszklonych, z lustrami, każda o 12 szufladach, w najlepszym stanie, oraz bufet, zdatne dla **Apteki, Cukrierni i Magazynu Mód,** które kosztowały rs. 3000, są do sprzedania pojedynczo lub razem, **w cenie bardzo nizkiej.**—Wiadomość w domu Walfisza, ulica Nowiniarska № 2, u **N. Ramef, w sklepie Tapicerskim.** D31803

Krowiarnia

z **5 Krowami** do sprzedania.—Ulica Warecka № 5. D32247

Do wynajęcia każdego czasu

w domach № 1726KL przy ulicy Instytutowej: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia; 2 pokoje kawalerskie, oba lokale z wszelkiemi dogodnościami, oraz suterena z dwóch izb. 32488—K

U Akuszerki M. S.

są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości, tak dla tutejszych, jako też i dla przyjezdnych, na bardzo dogodnych warunkach.—Ulica Bracka № 6. D30697

Dwa Pokoje,

przedpokój, z osobnem wejściem, starannie umeblowane.— Nowozielna № 41. 32613D

Mamki

wiejskie, z młodemi pokarmami, jedna mówi po niemiecku, są u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Wielka № 13 domu. D32502

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Kompletne Umeblowanie

z 3 pokoi, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Koszyki, między Marszałkowską a Mokotowską, domu № 19, mieszkania № 3. 32458D

Za rs. 150

do sprzedania, lub wynajęcia Fortepian. — Tamże dowiedzieć się można o Urzędniku, poszukującym zajęcia Rządcy domu, za mieszkanie z 2-ch pokoi. — Nowy-Świat № 53, mieszkania 12. 32517D

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Interes Korzystny,

z małym kapitałem, pod warunkami korzystnemi. —Wiadomość na miejscu, przy rogu ulicy Hożej № 34a, i Leopoldyny № 11, u Gospodarza domu. 32485D

Osoba Młoda,

obznajmiona z domowem gospodarstwem, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem.—Wiadomość № 8, róg Przyrynku i Samborskiej, mieszkania № 17. D32459

Rs. 10 do 20,000

potrzeba na 1-szy numer hypoteki dużego domu, nieobdłużonego, procent dobry.—Oferty upraszam zaraz nadesłać do Kiosku, na Zielonym Placu, sub W. S. D31127

PLAC

przy ulicy Konstantynowskiej, naprzeciw Końskiego Targu na Pradze, łokci 3,318, do sprzedania z wolnej ręki.—Wiadomość Leszno № 36, mieszkania № 6. D32572

W różnych kolorach Krawatki Damskie Kolendowe,

po kop. 7½,
w Magazynie J. Karczkowskiej, róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej № 12. D31952

Elektoralna Nr 29, I-sze piętro.

Bardzo tanio

Są do sprzedania Meble:

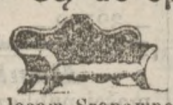

wysciełane, między innemi: Garnitur używany i Szeslong skórą szagrynową obity, za cenę nizką.—Z czem się polecam Szanownej Publiczności.

31768D **Juljan Sadowski.**

SKLEP

z mieszkaniem frontowem, oraz kilka: 1, 2 i 3 pokojowych odrestaurowanych

LOKALI

w każdym czasie do wynajęcia. — Ulica Twarda № 36. 30988D

U Akuszerki

są pokoje osobne i wspólne, dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska № 60, mieszk. 14, od frontu, 2-gie piętro. 31940D

SKLEP, bardzo tanio,

Dystrybucyjno - Galanteryjny, z Perfumerją i piśmiennemi Materjałami, dobrze procentujący, jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów.—Wiadomość w sklepie: Marszałkowska № 50. D31707

31790D Jest do odstąpienia

SKLEP

Norymberski, Niciarski, od 11 lat egzystujący, z całem urządzeniem i towarem.— Wiadomość na miejscu, przy ulicy Kapitulnej № 1.

Przy ulicy Pięknej № 34, obok gimnazjum V-go, do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL,

w osobnym domu, złożony z 8 pokoi, salonu i kuchni, z kąpielą, zlewem, wodociągiem, lodownią i t. p. ulepszeniami. Może być dodana wozownia, stajnia, krowiarnia i pokój dla stangreta. W domu od ulicy i w oficynach są także do wynajęcia zaraz: jeden Pokój z kuchnią na parterze i na 2-m piętrze; jeden Pokój razem z kuchnią na 1-m piętrze i jeden Pokój kawalerski na 3-m piętrze.— Wiadomość na miejscu. D32196

Do Pracowni Sukień i Strojów Damskich, **B. Just,** potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki.—Wiadomość ulica Leszno № 25 nowy, mieszk. 12. 32761—K

WYPRZEDAŻ

po cenach bardzo umiarkowanych Sukien damskich i dziecinnych w pracowni F. Bernsdorff, Chmielna № 3, na dole. 32760—D

POKÓJ

do wynajęcia z pięknym widokiem od frontu, z meblami, za rs. 8 miesięcznie. — Pokój bez mebli za rs. 5 miesięcznie. 32762—D

Dwa Pokoje

za rs. 150 rocznie.—Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85, 2-gie piętro, mieszkania № 14.

Nowo-otworzony Zakład dekoracyjno-tapicerski, wraz ze składem gotowych mebli

J. MICHALSKIEGO,

Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej.

!TANIO!

poleca Szanownej Publiczności meble, dekoracje ostatnich żurnali, a także garnitury czarne i orzechowe skromne i bogate, jakoteż Łóżka, Komody, Szafki, Krzesła, Gzemsy, Sofy, Otomany, Szeslongi, Fotele rozkładane, Materace, Garnitury całkiem kryte i t. p. rzeczy są zawsze gotowe, a także przyjmuje wszelkie przerobienia mebli i firanek i zamienia takowe, a za dobroć i akuratność wykończenia ręczę, bo długoletnia praktyka moja, jako kierownika w pierwszorzędnych zakładach tutejszych, stawia mnie w możności zadość uczynienia najwszechstronniejszym wymaganiom. 31810—K

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE.

56 DODATKAMI ROZSZERZONY

TYGODNIK POWSZECHNY.

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Siły literackie i artystyczne pierwszorzędne, oraz wiele rozgłośnych.

Prócz działów bieżących stanowiących właściwe tło Tygodnika, pomieszczone będą większych rozmiarów prace, następujących autorów: ś. p. **BARTOSZEWICZA JULIANA:** a) **Boje Sobieskiego,** b) **Pan Sołłohub,** c) **Listy z Uniwersytetu w Petersburgu,** objaśnione charakterystyką ówczesnych czasów i młodzieży polskiej w Petersburgu z 1838—42. d) **Wyjątki z pamiętników** Juljana Bartoszewicza: **BAŁUCKIEGO MICHAŁA, Dwiescie pięćdziesiąt tysięcy,** Powieść: **KRASZEWSKIEGO J. I., Półkownikówna,** Powieść z czasów Saskich: **Dra ANTONIEGO J., Jeden ze szczepów zasłużonego rodu; WILCZYŃSKIEGO** (Autora Kłopotów starego Komendanta). **Galerja Dyletantów.**—Z powieści tłómaczonych wzbogaca Tygodnik słynne nazwiska: **Mac-Carthy, Wachenhusen, Disraeli, Byr, Szenoa, Ebner-Eschenbach, Spielhagen** i inni.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymają na rok 1882 bezpłatnie KALENDARZ ŚCIENNY, i wytwornie wykonany

OLEODRUK

oryginalny z obrazu słynnego artysty Leonarnada Straszyńskiego „MŁODZIENIEC I SZATNY."

Nadto przeznaczono dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego"

RÓŻNE PREMJA OLEODRUKOWE,

Chromolitografię Juliusza Kossaka „Stanisław Rewera Potocki, wracający z wyprawy Tureckiej, przyjmuje wyoraną bułowę, 1651 roku", oraz ***Jana Matejki „Warneńczyk",*** w formacie Albumu tegoż Mistrza, — pod warunkami wyjątkowemi.

Wszyscy nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początki z powieści:

J. I. Kraszewskiego

„Pułkownikówna" i „Co miłość może!"

(Z ANGIELSKIEGO).

Szczegóły bliższe w **Prospekcie.** Nieposiadającym takowego, na żądanie wysyła się bezpłatnie, **oraz Numer samego pisma na okaz.**

Redakcja przyjmuje też prenumeratę na wszystkie inne pisma.

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

CENA TYGODNIKA POWSZECHNEGO NA ROK 1882, z 56 DODATKAMI, (w końcu każdego kwartału podwójny), KALENDARZEM i bezpłatnym OLEODRUKIEM,

w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.—**Z przesyłką pocztą w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.—Za opakowanie i przesyłkę **Oleodruku** pocztą, dopłaca się 50 kop.

Uwaga. OLEODRUK bezpłatnie wydawać się będzie w sposób następujący: **Kto opłaci z góry całoroczną prenumeratę,** otrzyma w końcu pierwszego kwartału zaraz po ukończeniu druku z prasy; **półroczni** prenumeratorowie przy opłacie drugiego półrocza; **kwartalni** przy opłacie 4-go kwartału, **a miesięczni** przy opłacie 12 miesięcy w jednem i tem samem miejscu co i poprzednie półrocza, kwartały i miesiące. D-30941

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1881/2 r., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odbudowę części bulwarku drewnianego, od ulicy Bednarskiej ku zakładowi wodociągowemu, od sumy anszlagowej rs. 3,783.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 378, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się odbudowy części bulwarku drewnianego, od ulicy Bednarskiej ku zakładowi wodociągowemu, od sumy anszlagowej rs. 3,783, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 378 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—32182

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1881/2 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę kanału drewnianego za rogatką Wileńską na Pradze, od sumy anszlagowej rs. 3529.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 353, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy kanału drewnianego za rogatką Wileńską na Pradze, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 353 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—32183

PROŚBA O PRACĘ!

Mężczyzna w sile wieku, przybyły z zagranicy, z wykształceniem naukowem, władający językami: polskim, niemieckim i rosyjskim mowie i piśmie, obznajmiony z buchhalterją, biegły w rachunkowości, z szybkiem, kształtnem i czytelnem pismem, mogący się wykazać świadectwami i rekomendacją, ze szczerą chęcią do pracy, a w nadzwyczaj przykrem położeniu materjalnem, prosi o dobrodziejstwo dania mu jakiejkolwiekbądź pracy w Warszawie, na prowincji, w Królestwie, lub Cesarstwie. Łaskawych dobroczyńców, którzyby mu dać pracę, prosi o przysłanie adresów pod lit: M. M. O. do Kantoru Kurjera Warszawskiego. 32716D

!! Do sprzedania

mało używane!!

!! MEBLE !!

Dwa garnitury: Szafy rozbierane; Serwantka i Biblioteczka; Szafka do bielizny; Biurko; Dwie Konsolki; Kredens; Stół jadalny; para Łóżek; Szafka nowa; Szeslong; Fotele; Stolicek damski, misterny; Biurko damskie; Krzesełka czarne, gruszkowe, atłasem kryte i także Taborety; Zegar; Dywan i Gzemsy do firanek. — Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszkania 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo, od godz. 10 do 7 wieczorem. 32744D

AKUSZERKA

przy ulicy Nowolipie № 7, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, we wspólnych i osobnych pokojach, z osobnem wejściem, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka; troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 32756D

U Akuszerki

jest Pokój osobny, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości.—Chmielna № 5, mieszkania 12. 32752D

U Akuszerki A. Wołyńskiej

jest Pokój osobny i wspólny, dla osoby spodziewającej się słabości, z umieszczeniem dziecka. Cena bardzo przystępna. — Ulica Hoża № 3, mieszkania 16. 32741D

Mieszkania

do wynajęcia przy ul. Elektoralnej № 34/886, róg Białej, od 1 Stycznia 1882 r., **na 2-m piętrze:** trzy Pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, wygódka, wodociąg i zlew; wejście główne oświetlone gazem, rs. 360; **na 3-m piętrze** w oficynie, wprost bramy: 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, wygódka, wodociąg i zlew rs. 225; **Sklep od ulicy Białej rs. 200.** 32727D

Do odnajęcia w każdym czasie

Mieszkanie,

suche, świeżo odnowione, samo w sobie, z obszernym ogrodem owocowym, złożone z 4-ch pokoi i kuchni, ze spiżarnią, piwnicą, górą własną i dwiema komórkami, za cenę rs. 90 kwartalnie. — Wiadomość na miejscu, ulica Łucka № 4, mieszkania № 17. 32745D

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, w domu № 5, przy ulicy Kruczej, do wynajęcia od Nowego Roku: za pierwszy kwartał rs. 30, następnie po rs. 55. 32724D

Dwa Pokoje

przy ulicy Bielańskiej, za przystępną cenę od 1-go Stycznia do wynajęcia. — Wiadomość w Składzie A. M. Lewandowskiego, ulica Bielańska № 6. 32753D

Pokój

do wynajęcia od 1-go Stycznia, umeblowany, z usługą i samowarem.—Marszałkowska № 37, mieszkania № 7. 32735D

Pokój z meblami

z oddzielnem wejściem, każdego czasu jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej № 16, stróż wskaże. 32759D

PANNA,

umiejąca robić krawieczczyznę i bieliźno, poszukuje miejsca do domu prywatnegp na stałe. — Ulica Krucza № 13, dom p. Zaorskiego, mieszkania № 10. 32728D

Najtaniej!

Sprzedaje wyroby złote **J. Betcher,** Jubiler. — Ulica Freta № 8. — Tamże kupuje wyroby złote. 32730D

Do wynajęcia POKÓJ

porządnie umeblowany, na 1-m piętrze, z oddzielnem wejściem, opałem, usługą i samowarem. — Włodzimierska № 3, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania № 11. D32491

Panny

do Sukień podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz.—Ulica Chmielna № 28.
32743D **Chiczewska.**

Osoba młoda, córka obywatelska, praktyczna, mogąca się zająć w zupełności gotowaniem i opieką za niewielkiem wynagrodzeniem.—Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 32748D

BIURO KAUCJONOWANE
PROF. DE PRÉCHAMPS,
Długa № 23 (Eldorado).

Paryżanka młoda z dobrym akcentem, poszukuje lekcyj konwersacji za **przystępną cenę.—Szwajcarki** młode do umieszczenia. 32706D

Potrzebną jest Francuzka,

dobrze wychowana i z wiarogodną rekomendacją, do dozoru i konwersacji w godzinach poobiednich. —Bliższe szczegóły: Alea Jerozolimska № 34, pierwsze piętro, od godz. 4 do 6 wieczorem. 32758D

Mężatka, **ze świeżym pokarmem,** po połogu, dziecko umarło, życzy przyjąć

Dziecko do piersi.

Ulica Ślizka № 38/3464. 32731D

Mamka młoda,

ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia. — Ulica Żórawia № 19, u p. Ucińskiej. 32734D

Potrzebny jest zaraz

Pomocnik

do Sądu Gminnego.—Wiadomość w Hotelu Polskim, mieszkania № 58. 32733D

Potrzebny jest

Młynarz,

na wyjazd do Chersońskiej gubernji, znający gruntownie młynarstwo na maszynie parowej; wymaga się rekomendacji.—Wiadomość: Hotel Saski № 7, od godz. 8 do 11 zrana i od 5 do 7 wieczorem. 32739D

32708D **Wspólnik.**

Do korzystnego interesu, bez ryzyka, w mieście Krakowie żądany jest zaraz Wspólnik z kapitałem **3 do 5,000 rs. w gotówce,** zabezpieczenie hypoteczne. —Bliższa wiadomość w Magazynie bielizny **J. Kloss i S-ka.** Ulica Nowo-Senatorska № 4, w Warszawie.

Z kapitałem od rs. 4,000 do 5,000 poszukuje się

Wspólnika

do interesu przemysłowego. Oferty proszę składać w Kiosku na Krak.-Przedm., około Kopernika pod lit. J. B. 32723D

Na Buchhaltera

poszukuje miejsca.—Ulica róg Świętojańskiej i Kanonji, domu № 5, mieszk. 16. D32754

APTEKA

do sprzedania w m. Bereza, st. Drogi Żelaz. Moskiewskiej. Obrót 3,000 rs. — Wiadomość w Składzie W. Galle w Warszawie, lub na miejscu. 32747—D

Do sprzedania

3 okna wystawowe

w ramach okutych, wysokie łokci 3 cali 21, szerokie łok. 2, z 2 szyb., z metalowym szpresem. — Wiadomość: Marszałkowska № 34, w zklepie K. Güthner. 32750D

GORZELANY

wykwalifikowany, który 9 lat w jednem miejscu pracował, znający język polski, ruski i niemiecki, w wieku lat 27, kawaler, religji katolickiej, z doskonałemi świadectwami, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Adres: Michał Pletscken, u pana A. Koritz w Dynaburgu. 32701D

Skład A. Werner

przy ulicy Senatorskiej № 16, róg Bielańskiej, ciągle jest zaopatrzony 32755D

w Fortepiany, Pianina i Harmonje

zagraniczne; tamże

wynajem Instrumentów.

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Cukierni A. Paraviciniego.—Ulica Nowy-Świat № 11. 32725D

Do zbycia nowa

Maszyna

do szycia, Singera, z certyfikatem.—Twarda № 15, mieszkania 15. 32713—D

Ktoby miał

poniszczone meble, np. komody z marmurowemi blatami, szafki z różanego drzewa i różne stare biżuterje, to proszę się zgłosić na ulicę Senatorską, na plac Resursy Kupieckiej, do Magazynu Starożytności R. Apfelcweig. D31817

!!! Korzystne kupno !!!

Jest do sprzedania z wolnej ręki 3 włók lasu, 2 włók sianożęci pastewnej, 1 włóka ziemi ornej pszennej, dom dobry z ogrodem fruktowym, budynki folwarczne niezłe, od kolei Nadwiślańskiej 15 wiorst odległe, za cenę po 800 rs. za włókę.—Bliższa wiadomość st. kolei Nadwiślańskiej Dorohusk, wieś Wysock, u p. A. Zielińskiego. 32718—D

Fortepian

zagraniczny, o 7-miu oktawach, do sprzedania za rs. 200. — Ulica Freta № 1, mieszkania № 9. 32729D

Ważna Wiadomość!

Do sprzedania **Pralnia Krakowska,** dobrze procentująca i z dobrą klijentelą przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 53, na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość w tejże pralni. 32751—K

Rubli 3,000

do ulokowania na pewną hypotekę dóbr ziemskich. — Wiadomość w Kancelarji Rejenta Aleksandrowicza. 32705D

KWIATY

32749

najpiękniejszej roboty wyprzedają się tanio.—Nowy-Świat № 33, w oficynie na dole.

Do sprzedania SKLEP

dystrybucyjno - norymberski. — Wiadomość: Trębacka № 7. 32703—D

Salopa na lisach

jedwabna, w dobrym stanie, jest do sprzedania. — Ulica Hoża № 15, mieszk. № 17, na dole. 32704D

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Nowego-Roku lub wcześniej 32746D

2 POKOJE

z kuchnią, suche i widne, na 1 piętrze. Orla 5.

Trzy Pokoje

z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, są do wynajęcia od Nowego-Roku przy ulicy Tamka pod № 36, wprost Instytutu Muzycznego, stróż wskaże. D32460

Żądaną jest pożyczka

Sumy rs. 40,000,

na pierwszorzędną hypotekę, na znaczny dom, przy ulicy prywatnej.— Wiadomość u W-go Leopolda Méyet, Adwokata przysięgłego. Leszno № 11. 32519D

Mieszkanie

w pałacyku na ulicy Złotej № 17, złożone z 6 pokoi z przedpokojem, kuchni w suterenach i pokoju dla służby, z widokiem na ładny ogródek kwiatowy, do najęcia w każdym czasie za rs. 800 rocznie. — Wiadomość u stróża.—Tamże stajnia i wozownia. D32610

Ostrzegam niniejszem,

iż żadnych weksli lub rewersów nie podpisywałam i nikomu nie wydawałam. Jeśliby mógł się znaleźć w obiegu weksel lub rewers z moim jakoby podpisem, to podpis ten jest fałszywy i ja żadnych należności z takich weksli lub rewersów płacić nie będę.

Warszawa dnia 24 Grudnia 1881 r.

Apolonja z Stanisławskich

D32633 **Pohorecka.**

Potrzeba zaraz

2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią. — Wiadomość w konsulacie francuzkim, Mazowiecka № 16. D—32640

Całe Umeblowanie

z 6-ciu pokoi, składające się z **Mebli orzechowych,** gustownych i na urząd zrobionych, oraz **Dywanów, Lampy, Trema** petersburskie i t. p., do sprzedania **w całości** lub **częściowo,** za nader **przystępną cenę.**— Wiadomość od 10 rano do 7 wieczór, ulica róg **Marszałkowskiej № 26,** i od **Chmielnej № 27,** naprzeciw bramy, pierwsze piętro, mieszkania № 30. D 32343

Jest do odstąpienia zaraz

Skład Wędlin.

Wiadomość: Marszałkowska № 21a. D32377

Przy Alei Jerozolimskiej (róg Żelazne) sąd № 87, w domu zamieszkałym od św. Jana od

Tanie Mieszkania

do wynajęcia: po 2 Pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia ze zlewem, w cenie 10 rs. miesięcznie; pojedyncze Pokoje 5 rs. miesięcznie. Woda na miejscu dobra. 30430 D

APTEKA

w mieście gubernjalnem, z obrotem rocznym 9,500 rs., jest do sprzedania. — Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych E. Krupskiego, Nowy-Świat № 51. D32405

Na Bawarję

lub **Sklepik** do wynajęcia **4 Pokoje** z kuchnią. — Ulica Dzika № 37, wiadomość u Właściciela. 32468D

Przy Warsztacie Stolarskim, przy ulicy Wiejskiej № 12, są bardzo tanio do odstąpienia

Meble używane

i nowe: Garnitur wielki salonowy, wykwintnej roboty; Garnitur orzechowy, zwyczajny; Kredens jesionowy pod orzech; Stół jadalny na 18 osób; Szeslong; 2 Szafki nocne; 6 Krzeseł giętych; 2 Szafy orzechowe; Stół mahoniowy z 7 szufladami, wykwintnej roboty; Stół duży lipowy, kuchenny, zdatny do restauracji. 32451D

Do Składu Dywanów,

Nalewki № 9, wprost Świętojerskiej, nadszedł znaczny transport Dywanów angielskich w różnych wielkościach oraz Chodników, Kołder, Serwet i t. p., także Dywanów wojłokowych i różnych Dywanów na łokcie, oraz wyrobów kokosowych, które sprzedaje się bardzo tanio!!!—PP. kupcom odstępuje się znaczny rabat!!! 32384D

MŁODY CZŁOWIEK

obarczony rodziną, zdolny do pracy, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje miejsca inkasenta, magazyniera, dozorcy i t. p., wrazie potrzeby może dać poręczenie.—Oferty proszę składać pod lit. A. S. L. w Kantorze tegoż pisma. 32434D

Do dzieci potrzebna jest

BONA NIEMKA,

znająca się na krawieczczyznie i kuchni.—Wiadomość: Hoża № 11, mieszk. 3. D32395

Do Apteki J. Boczkowskiego

w Włocławku, potrzebny jest **UCZEŃ.** Informacja listowna. D32417

Graniczna Nr 6.

Potrzebna jest **Osoba,** kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie, krająca sposobem paryzkim, od Nowego-Roku.—Tamże jest wyprzedaż sukienek dziecinnych, z najlepszego materjału, po cenach niżej kosztu. D32408

Dla osoby moralnego prowadzenia, płci żeńskiej, jest do wynajęcia za rs. 15

ładny Pokój D32360

z meblami i opałem.—Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 7, mieszk. 33, 2-gie piętro.

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Stycznia 1882 r. przy ulicy Pięknej № 21, wprost Gimnazjum V-go,

Różne lokale

z wszelkiemi wygodami, ceny bardzo nizkie. Wiadomość na miejscu. D—32371

b. Student Uniwersytetu,

fakultetu historyczno-filologicznego, przygotowuje młodych ludzi do egzaminów dojrzałości, oraz udziela lekcje języków starożytnych i korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych.—Osoby interesowane raczą zostawić swój adres lub zgłosić się na ulicę Mokotowską № 6, dom Księcia Lubomirskiego, mieszkania № 3, na 1-szem piętrze, codziennie od godziny 12 do 1 po południu, lub od 7 do 8 wieczorem. 32284D

Na nadchodzące Święta najlepsze i najtańsze źródło, znane ze swojej Taniości!!!

Magazyn Ubiorów Męzkich A. Bejnarowicz,

ulica TRĘBACKA № 7,

zaopatrzyłem w znaczny wybór garderoby gotowej i Spodni tanio.—Z czem polecam się Szanownej Publiczności 32423D

A. BEJNAROWICZ.

KSIĘGARNIA

Maurycego Orgelbranda

w WARSZAWIE,
naprzeciw posągu Kopernika,
otrzymała na Skład Główny:

Wentura O.,

Matka Boża matką naszą,

czyli wykład tajemnicy obecności Przenajśw. Panny pod krzyżem.
Przekład
OJCA PROKOPA, Kapucyna.

Kraków 1881. Na papierze zwyczajnym 75 kop., z przesyłką 95 kop., na papierze welinowym z ryciną 90 kop., z przesyłką rs. 1 kop. 10. 31206 D

Opuścił świeżo prasę

Kalendarz dla Izraelitów

na rok 1882,
wydany pod redakcją
JAKÓBA GOLDSZMITA,
i mieści wyborowe prace: **ASPISA BOGUMIŁA, BAŁUCKIEGO MICHAŁA, GOLDSZMITA JAKÓBA, GOMULICKIEGO WIKTORA, Prof. Dra HERCA KAROLA, ORZESZKOWEJ ELIZY, Dra WEJNBERGA JULJANA.** Wydanie ozdobne, druk wytworny, format dogodny. Cena egzemplarza kop. 50, kartonowanego kop. 60.

Skład Główny w **Biurze wydawnictwa Jakóba Goldszmita, ulica Leszno № 65, w Warszawie.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. D—32060

Nakładem i Drukiem
KSIĘGARNI pod firmą:

Józefa Zawadzkiego,

W WILNIE,
wyszły r.29423

PISMA

Ignacego Chodźki,

wydanie zupełne nowe we 3-ch Tomach in 8-o, z pięknym i bardzo podobnym portretem autora na stali,
Cena Rs. 5.

Oprawne w płótno angielskie; za granicę ze złotym wyciskiem, podług rysunku p. Alfr. Römera rs. 8, z brzegami złoconemi rs. 8 kop. 60. (Z uprzedniego wydania każdy tomik po kop. 30).

Józefa Strumiłły

OGRODY PÓŁNOCNE,

wydanie siódme
przerobione i pomnożone przez

Władysława Tynieckiego.

Tom I. SADOWNICTWO.
Tom II. WARZYWNICTWO.
Cena każdego tomu osobno **Rs. 1 kop. 50.**
Cena 3-ch tomów rs. 4.
Tom III zawierający hodowlę Kwiatów i Ogród ozdobny, wyjdzie w początku r. p.

Dzieło to najpraktyczniejsze i najdostępniejsze z wydanych dotąd u nas o ogrodnictwie, oparte na 30-letniej praktyce słynnego niegdyś na całą zachodnią gubernię ogrodnika, dopełnione i poprawione podług ostatnich wskazówek w praktyce i nauce ogrodniczej, stanowi niezmiernie cenny nabytek dla miłośników ogrodnictwa, którzy w dziele tem znajdą zawsze jasne, proste i dokładne wskazówki jak postępować mają. Niezmierna popularność jaką dzieło to cieszy się przez lat tak wiele, najlepszą jest miarą jego wartości i pożytku.

J. I. KRASZEWSKI,

Ciche Wody

Powieść spółczesna 3 Tomy Rs. 2 kop. 40.

Dubiecki Marjan

Rys Dziejów Najnowszych od 1815 do 1878 r.

I Tom in. 8-o Rs. 2.

Kirkor A. H.

PRZEWODNIK PO WILNIE Rs. 1,
z planem Wilna z 3 ryc. na stali Rs. 1 kop. 50 oprawne nader ozdobnie za granicą Rs. 2 k. 40

Zdanowicz Al. i Sowiński L.

Rys Dziejów Literatury Polskiej,
od początku aż do r. 1878, 5 T. in 8-o Rs. 10.
JABŁONOWSKI Al. 29423K
Zbiór Zadań Arytmetycznych kop. 60.

Juljan Piątkowski,

Zegarmistrz, przeniósł pracownię swoją na ulicę Marszałkowską pod № 28 i przyjmuje wszelkie reperacje po nizkiej cenie. 32383D

Prenumerata

pism perjodycznych krajowych i zagranicznych, na rok 1882.

W Księgarni i Składzie Nut

E. Wende i Spółki,

Krakowskie-Przedmieście № 9,
(róg Królewskiej). D31565

Katalogi bezpłatnie!

D30477 Czytelnia

A. Kotarbińskiego,

Jerozolimska № 13,
otwarta codzienie od godz. 4—6 w wieczór.

NAKŁADEM

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

W POZNANIU,
wyszedł obecnie:

Panteon Wiedzy Ludzkiej,

lub **Pantologja, Encyklopedja wszech nauk i umiejętności, Propedeutyka Powszechna i wielki system filozofji,**
przez

Bronisława Trentowskiego.

Tom III.
Cena rs. **5** kop. **50.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i zagranicą. D31294

Księgarnia i Skład Nut,

w połączeniu z Ekspedycją Pism perjodycznych krajowych i zagranicznych

LUDWIKA POLAKA

przy ul. Nowy-Świat № 39,

Księgarnia dostarcza **wszelkie Książki Nuty muzyczne, Atlasy, Karty jeograficzne, Globusy** i t. d., ogłaszane tak w jej, jak w jakichkolwiek innych katalogach. Przyjmuje **Prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne, krajowe i zagraniczne.**

Dla udogodnienia prędszej i regularniejszej ekspedycji, wysyła Prenumeratorom z prowincji każdy numer lub zeszyt pisma w dzień otrzymania go z redakcji lub z zagranicy. **Niemałą też ulgę dla Prenumeratora stanowi to, gdy mając kilka pism zaprenumerować, sprowadza je z jednego miejsca,** tym bowiem sposobem, jak się na praktyce pokazało, unika zbyt rozległej korespondencji, i skutkiem tego zbytecznych reklam. Księgarnia powyższa **podejmując się Ekspedycji wszelkich pism, nastręcza tem samem Prenumeratorom ścisłą i doświadczeniem nabytą akuratność.**

Żądający z bliższych gubernij książek lub nut za rs. 5, z wyjątkiem książek prenumeracyjnych, w cenie zniżonych i szkolnych, kosztów przesyłki nie ponoszą. Przesyłka kalendarzy zalicza się od wagi.

Katalogi wysyłają się bezpłatnie. **Ekspedycja wszelka uskutecznia się odwrotną pocztą.** 30944D

Kocz, Kareta i Wolant,

wszystkie w dobrym stanie, są do sprzedania, z powodu

wyjazdu.—Wiadomość: Bracka № 10, u stangreta Jana, lub też u stróża. 31754D

Rs, 500 do 600,

ktoby miał do wypożyczenia na pół roku, otrzyma w procencie życie całodzienne i mieszkanie.—Wiadomość i oferty w Biurze Stawińskiego, Miodowa № 12, od godz. 2—5. D32268

„Uroczysko Dziewicze"

powieść wierszowana, przedstawiająca religję i społeczność Słowian przedchrześcijańskich, dochód z której przeznacza się na pomnik Mickiewicza, sprzedaje się we wszystkich księgarniach. D31471

Czapeczki Pluszowe

dla dzieci i Panienek, w różnych kolorach wielkościach, puszaste, poleca się na Gwiazdkę.—Dostać można, ulica Długa № 6, mieszkania № 8. 31368 D

W blizkości stacji Grodzisk, kolei Warsz.-Wied., do wypuszczenia

Polowanie

w dwóch majątkach. — Wiadomość Nowy-Świat № 33, stróż Józef wskaże. 32416D

Nr 39.

Marszałkowska
Magazyn i Fabryka Samowarów

F. SOKOŁOWA

Przyjmuje wszelkie reparacje i pobielanie rądii i samowarów, oraz posiada wielki wybór nowych; także przyjmuje w zamian stare. 31591D

Do sprzedania:

Konfitury malinowe, Syrop wiśniowy: Maszyna nożna Polaka i Szmidta, Kuchnia naftowa z przyrządem do kawy za 13½ rubli, 6 Koszul damskich, webowych, na nizki wzrost; Kołnierzyk z Mufką piżmowcową, Futro damskie lisy, wełną kryte; warkocze ciemno-blond i Loki.—Ulica Wspólna № 16, wiadomość w Sklepiku pieczywa. 31656D

Wielkie niedźwiedzie

w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Twardej № 1097/12, mieszk. 8, na dole, zrana od godz. 10—12 i od 2—7 po poł. D31070

SZAFY

r32496

orzechowe, rozbierane, do sukień, jaknajstaranniej wykończone, za bardzo przystępną cenę są do sprzedania; a także **Kredensa** orzechowe, u stolarza.—Dzielna № 26 nowy.

Dla Chłopczyków

od 7-miu do 10-ciu lat, przygotowanie do klas. Mogą być także i stale pomieszczeni od Nowego-Roku.—Ulica Zgoda № 1 pol., hypoteczny 1522, na dole, mieszk. № 2. r32295

Są do sprzedania:

Kareta na saniach 4 osobowa, **Sanki** Petersburskie Faetonowe i Amerykańskie, **Faetony, Prelotka, Bryczki i Wolant** na parę i jednego konia.—Plac Witkowskiego № 3. 32399D

Dla pp. Fabrykantów!

D—32148

Ważna wiadomość!

jest do wynajęcia obszerne **Pomieszczenie na fabrykę** w ludnem miejscu i dobrym punkcie, złożone z murowanego domu w oddzielnem podwórzu, mogącego służyć na warsztaty lub samą fabrykę, długości około łokci 100, szerokości około 14, do tego szopy, składy, piwnice i góra nad całym budynkiem. Obok tego może być do użytku oddanych kilkanaście pokoi i kilka tysięcy łokci placu. Gaz i wodociąg zaprowadzone w domu.—Życzący sobie pertraktować raczy zostawić adres swój w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu: obok domu Roeslera.

Do sprzedania:

10 łokci materji czarnej Satin-turc, Rypsu jedwabnego tyleż i Zegarek złoty damski.—Wiadomość: ulica Chmielna № 25, mieszkania № 1. D32009

MEBLE.

Na Kolędę. Garnitury, Biura, Toalety, Szafy, Szafki do bielizny z lustrami i bez luster, Kredensa, Stoły obiadowe i do kart, Krzesła dębowe, Umywalnie i t. p., wszystko dobrze wykończone i bardzo tanie, oraz Kredens jesionowy, używany, w rodzaju śpiżarni; również przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie.

ELEKTORALNA № 19.

D30520 **Witkowski.**

Od 1-go Stycznia są do wynajęcia przy ulicy Żórawiej № 18

Mieszkania

po 2 pokoje, alkowa, kuchnia, z wodociągiem, zlewem i górą wspólną na parterze i II piętrze, po 50 rs. kwartalnie; jedno mieszkanie może być z meblami. D—32424

Pokój duży umeblowany,

z osobnem wejściem, suchy i ciepły.—Nowy-Świat № 7, mieszkania 36. D32067

Na ulicy Chmielnej w domu № 1, mieszkania № 25, do najęcia od kwartału

2 Pokoje i przedpokój

wspólny, za rs. 12 miesięcznie. 32412D

CEGŁA

w znacznej ilości, jest do sprzedania i zamówienia we dworze, majątku **Kozery,** pod **Grodziskiem** położonym.— Bliższa wiadomość na miejscu lub w Warszawie, ulica Bracka № 2, Skład Węgli i Drzewa. 31450D

Uczeń Szkoły

Weterynaryjnej

życzy udzielać lekcje w zakresie trzech niższych klas szkół realnych lub filologicznych. Posiada język niemiecki i francuzki. — Wiadomość między godziną 2 a 6 po południu.— Żórawia № 20, mieszk. 16. D31565

Dwa POKOJE

w domu frontowym, na 1-m piętrze, do wynajęcia od Nowego-Roku. — Długa № 25 domu. Wiadomość u stróża. D30259 D32035

Jest do sprzedania

Fortepian

Kralla, o 7-miu oktawach, u organisty kościoła Opieki św. Józefa. — Krakowskie-Przedmieście № 32, wprost Królewskiej.

Nauczyciel Gimnazjum

przyjmuje uczniów na mieszkanie, oraz kandydatów do szkół; życzących otrzymać kwalifikacje naukowe, przysposabia do egzaminów.—Wiadomość: ulica Nowowiejska № 14, w domu własnym. D—32411

Oddział Zleceń Pogrzebowych

przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4, w Warszawie: **Trumny ubrania pośmertne,** żałobne i wszelkiego rodzaju **efekty pogrzebowe** dostarcza. **Urządza pogrzeby,** w cenie od 25 rs. do najwspanialszych. Exhuntuje i przewozi **zwłoki** w kraju i zagranicą. 18170D

SKLEP

Wiktuałowo-Dystrybucyjny, do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. — Ulica Mazowiecka № 5. D31749

Lokale do najęcia:

Przy ulicy Siennej, w domu № 15/1480, są dwa lokale do wynajęcia, 5 pokoi w każdym czasie, na 1 piętrze, a 6 pokoi od 1 Stycznia 1882 r., na 2 piętrze; takowe lokale są z wszelkiemi wygodami, jak np. przedpokoje, po 2 spiżarki w każdym, wygodne kuchnie z wodociągami i zlewami i po 2 piwnic.

Przy ulicy Hożej, w domu № 12e, jest do najęcia lokal w każdym czasie, składający się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, wygodnego zlewu z wodociągiem, na parterze; do tego piwnica. D31720

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Meble orzechowe,
mało używane, Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Łóżka, Kozetka i 6 Napoleonek, Biurko o 5 szufladach, Lustro, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty, Wieszadło, i inne sprzęty.—Marszałkowska № 19, w prawej oficynie, druga sień, na dole, mieszkania 3. D32151

Potrzebny Kasjer—

Wspólnik,

z kapitałem 1,500 rs., do interesu nowego. Wiadomość lub oferty w biurze Stawińskiego, Miodowa № 12, od godz. 2—5. D32268

Za Rs. 75

Garnitur mebli

bardzo ładny, wielka Szafa i dwa nowe Łóżka, (wszystko orzechowe), z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania.—Zielna № 34, mieszkania 2. D32240

Najtaniej

W SKŁADZIE DRZEWA

SEWERYNA CELIŃSKIEGO,

Nr 29 Muranowska Nr 29,

(zwana Miła-Szeroka).

Sąż. drzewa kub. gruby sosn. rs. 14.50.
„ „ „ „ brzoz. „ 16.50.

Obstalunki można przysyłać miejską pocztą i przez posłańców na koszt składu, oraz na ulicy Miodowej № 3, w sklepie wody sodowej. 31276D

Dla eleganckiego Świata

LEON & Comp.

Perfumerja, Galanterja toaletowa, Salony fryzjerskie dla panów, Buduar damski.

Nowo-Senatorska Nr 4,

po firmie ALEKSANDRA KOCHA.

Poleca nowości:

Perfumy Angielskie, Francuzkie i Berlińskie Lohsego, w 100 zapachach, od kop. 40.

Cremy: Brillante, Pompadour, Camelia, Simon, Simon de Lenclos, Pasta Eugenia, Satin, Imperatrice, Lys et rose i inne. — od 75 kop.

Pudry: Figaro, Simon, Cyprys, Fleurs de Cygne, Pompadour, Oriza, Java, Velutin, Lys de Cachemir, Violette de Parme, Marquise, Imm rtelle i inne. — od 30 kop.

Fixatuary: Ikora, Oppoponax, Violette de Parm, Reisiné i inne Francuzkie Angielskie. — od 15 kop.

Pomady, Róże, Blansze, Ołóweczki do brwi.

Farby i Wocy do przywrócenia koloru włosów:

M-e Allens Hair rstorer, Zylo-Balsam, Kosseters, Eau figaro, Balsam roślinny Tre Nuglisch, Tancreda i Indiane, Nigrytina, Nuss Extrakt, Eau Sallé — i inne. — od rs. 1 kop. 20.

Mydła toaletowe i medyczne francuzkie, angielskie, wiedeńskie, berlińskie, ruskie krajowe, od 10 kop

Wody toaletowe hygieniczne przeciw piegom ogorzeliznie, wysypkom, ubielające udelikatniające plec

Antephelique, Eau de Lys, Fleurs de Lys, Gali Cream, Oriza Lacté, Princesse, Odalisk, Sultanes, Eau de Lubin, Violette de Parme, Balsam brzozowy, Dra Lengela, Poudre liquide i inne.

od kop. 75.

Wody Kolońskie: gegenuber den Julisch platz, bez numeru i № 47. Guerlaina, Atkinsona, jako też wszystkich innych marek, zagraniczne i krajowe, od 40 kop.

Galanterja toletowa w największym doborze.

Podług najświeższych żurnali, Coiffiury i Postiche damie, z włosów wyborowych, najsubtelejszych odcieni.

Wielki assortment najmodniejszych grzebieni, szpilek, raf do włosów, szyldkretowych, dżewych prawdziwych, rogowych i inny.

Czesanie Dam w Buduarze, po k. 50.

Salony dla panów urządzone z komfortem i elegancją, obsługa staranna i umiejętna po cenach:

Golenie i czesanie	kop. 15.
Strzyżenie	„ 20.
Fryzowanie	„ 20.

Champoing, Mszyna do czyszczenia głowy z łupieżu. D28683

Bardzo tanio

do sprzedania u tapicera przy ulicy Świętojerskiej № 16,

100 sztuk Mebli,

różnego fasonu, jako to: garnitury, szafy, łóżka, komody, kredensa, stoły obiadowe, biurka i t. d., oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie i dekoracyjne. — Świętojerska № 16. D32101

Pracownia Sukień

Damskich

przy pryncypalnej ulicy, z dobrze renomowaną firmą, liczną, i wyborową klijentelą, z całem urządzeniem, meblami i kontraktem na lokal, za przystępną cenę do odstąpienia; w Biurze Komisowem b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 32336D

Majątek Ziemski

w Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpskim, do sprzedania; zawiera 33 włók, w tem ornej ziemi 11½ włóki, lasu wysoko-piennego 14 włók, wycinków 4 włók. łąk 2½ włóki, Młyn i tartak; do Młyna należy ziemi jedna włóka. Majątek. Młyn i Tartak dają dochodu rocznego 1,500 rubli netto, prócz tego dochód z Cegielni. Zadudowania gospodarskie przeważnie są murowane. Ogród piękny, dwór murowany, o kilkunastu pokojach. Osoby interesowane raczą złożyć adresa w Kantorze Kurjera pod lit. B. S. 32243D

Korzystny Interes.

Renomowany oddawna **Browar bawarski** w Żarkach, w okolicy fabrycznej, przy drodze żel. W.-W., z dwu-piętrową suszarnią, wszystkiemi potrzebnemi do tego aparatami i zapasami, oraz z plantacją Chmielu 12-cie mórg nowo-polskich obejmującą, jest w każdym czasie do wydzierżawienia.—Tamże jest do wydzierżawienia od Nowego-Roku **Propinacja.** — Interesanci zgłosić się zechcą listownie lub osobiście do Żarek przez Myszków. D36495

Dowód zastawu Banku Polskiego

z № 583, na zastawione towary i wydany na imię H. Majfeld, **zaginął;** znalazca raczy zwrócić do Kantoru tegoż pisma pod lit. H. M., gdyż takowy nie ma żadnej wartości i nie będzie wydanym z Banku bez mego pokwitowania. — **Majfeld.** 31775D

FAŁSZOWANIA

Ostrzeżenie dla osób używających

WODY DO ZĘBÓW PELLETIER

Elixiru *od bólu zębów* **Pelletier**

(Odontine Pelletier et Elixir Odontalgique Pelletier)

Członka Akademii Lekarskiej

Wynalazcy Starczanu Chiny

—13174—

Produkta te wynalezione przez uczonego członka Akademii Lekarskiej, którym od bardzo dawna okazywano widoczne pierwszeństwo w kraju, stały się niezbędnemi dla osób mających przekonanie, że starania tyczące się zachowania czystości ust są niezmiernej wagi.

Pomimo licznych prawnych poszukiwań i surowych kar wymierzanych przeciwko fałszerzom, dzisiaj jeszcze napotykają się liczne fałszowania. Chcąc publiczności dać możność uniknięcia naśladowań, które, przez zamianę produktów, mogą mieć nieszczęsny skutek, gdyż zawierające kwasy, psują znacznie emalję i tym tylko sposobem nadają białość zębom, polecamy wymagać, od wszystkich głównych Aptekarzy, Perfumeryi i Fryzjerów, pieczęć wydrukowaną w 4 kolorach na każdym flakonie **Elixiru Pelletier** albo **wody do zębów Pelletier,** której fac-simile w kolorze czarnym jest obok zamieszczone.

Marque déposée

Rs. 1,700.

Potrzebną jest Suma na miesięcy 8, gwarancja hypoteczna jak najlepsza. — Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania № 16, zrana do godziny 11-tej. 32617D

NAKŁAD I DRUK S. ORGELBRANDA SYNÓW

ulica Bednarska Nr 20,

NAJLEPSZA METODA JĘZYKA FRANCUZKIEGO

dla uczących się z pomocą lub bez pomocy nauczyciela

w 36 LISTACH,

podług 22-go wydania metody

TOUSSAINT-LANGENSCHEIDT,

Zastosowana dla Polaków, przy uwzględnieniu właściwości obu języków.

Metoda powyższa wyucza jak najdokładniej francuzkiego języka w sposób, że się tak wyrazimy, niespodziany i przez znawców osądzoną została jako dzieło przewyższające wszystkie sobie podobne, jak tego dowodzi mnóztwo pochlebnych zdań, objętych szczegółowym prospektem.

Obejmować będzie przeszło 500 stronnic.

Z 36 zeszytów złożona, wychodziła w odstępach 10-dniowych, począwszy od 1-go Lutego 1875 r.

Całe dzieło ukończonem zostało w dniu 1-go Lutego 1876 r.

Cena całego dzieła wynosi rs. 6.

Opłatę wnosić również można częściami, mianowicie: w Warszawie po rublu jednym przy odbiorze poszytów: 1-go, 4-go, 10-go, 16-go, 22-go i 27-go.

Na prowincji z przesyłką pocztową rs. 7. Prenumerata może być nadsyłaną w całości lub w dwóch częściach: przy zamówieniu połowa i po odebraniu pierwszych 12 zeszytów.

Wysyłka uskutecznia się po 3 poszyty razem. D28822

Nakład i druk S. Orgelbranda Synów,

ulica Bednarska № 20.

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

S. Orgelbranda,

w 12-tu tomach, oraz 13-ty dodatkowy,

uzupełniający powyższe dzieło.

Tom zawiera 30-ci arkuszy dużego formatu drobnego, ścisłego lecz czytelnego druku.

Cena tomu w Warszawie rs. 1 kop. 25, czyli za 12-cie tomów rs. 15, razem z Suplementem rs. 16.—Cena samego Suplementu rs. 1.

W Cesarstwie i na prowincji rs. 1 kop. 50 czyli za 12-cie tomów rs. 18, razem z Suplementem rs. 19.

Każdy tom, jako też Suplement, może być oddzielnie nabywany.

Cena samej oprawy tomu w płótno angielskie kop. 40, w półskórek po dwa tomy w jednym kop. 60. K—28823

Książki nowe wydane nakładem księgarni

LUDWIKA POLAKA,

Nowy-Świat Nr 39.

Draper Jan Wilhelm, Dzieje stosunku wiary do rozumu. Z piątego wydania amerykańskiego z upoważnienia autora przełożył **Jan Karłowicz,** rs. 2, w oprawie rs. 2 kop. 60.

Klaczko Juljan, Wieczory Florenckie (Causeries Florentines). Z upoważnieniem autora tłumaczył **St. Tarnowski,** rs. 1 kop. 20.

Chmielowski Piotr, Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, rs. 1, w pięknej oprawie rs. 1 kop. 50, ze złoconemi brzegami rs. 1 kop. 80. W oprawie lepszej zagranicznej rs. 1 kop. 70, ze złoconemi brzegami rs. 2.

Hejdenhain R. dr, Tak zwany Magnetyzm zwierzęcy. Rzecz miana 19 Stycznia 1880 r. w Szlązkiem Towarzystwie Kultury Ojczystej we Wrocławiu. Przełożył **dr J. Polak,** kop. 30.

Leśniewska Bronisława, Kucharz Polski dla młodych gospodyń, czyli podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich na wszystkie potrawy mięsne i postne, gotowane, smażone i pieczone, smaków najrozmaitszych, swojskie i obcych pomysłów, pod właściwą sobie nazwą do polskiej kuchni wprowadzone. Wydanie 6-te przejrzane, sprostowane, dopełnione francuzką nomenklaturą i skorowidzem. W oprawie rs. 1.

Ochorowicz Juljan, dr. fil., docent uniwersytetu we Lwowie, Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologji i nauk przyrodniczych, rs. 1 kop. 50.

Wojcicki K. Wł., Historja literatury polskiej w zarysach dla młodzieży, 1879 r., rs. 1 kop. 50, w pięknej oprawie rs. 2. D—30099

Nabiał z dóbr Płochocin.

Zarząd dostawy **nabiału z dóbr Płochocin** podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1-go Stycznia 1882 r., odbywać się będzie **sprzedaż cząstkowa nabiału** z tychże dóbr, z **wózków ręcznych i konnych,** w następujących miejscach i następującej porze:

Wózek № 1.	od godziny 7—8	na rogu Brackiej i Chmielnej.
	„ 8—8½	na ulicy Mazowieckiej przed № 2.
	„ 8½—9	na Zielonym Placu wprost hotelu Maringea.
	„ 9—	na Nowo-Zielnej.
„ № 2.	„ 7½—8	na ulicy Karmelickiej, przed szpitalem Ewangelickim.
	„ 8—9	na rogu Długiej i Freta.
„ № 3.	„ 7—8	na rogu Orlej i Elektoralnej.
	„ 8—9	na rogu Rymarskiej i Leszna.
„ № 4.	„ 7—8	na Placu Teatralnym, obok handlu pana Bouqueta.
	„ 8—9	na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciwko gmachu Dobroczynności.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Śmietanka kremowa	kwarta	kop. 60.
Śmietanka zwyczajna	„	„ 20.
Mleko niezbierane	„	„ 10.
Mleko zbierane	„	„ 5.

ADRES ZARZĄDU: ulica Gnojna № 11, w Warszawie. D31589

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11.—Wybór haftek.—Chustek.—Kitaników.—Koszulek.—Calesonów.—Kamaszy różnych.—Sukienek.—Pończoch.—Ubrania myśliwskie.—Skarpetki. D24633

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga Nr 11.—Nici Broksa tuz. 68 kop.—Wełna jedwabna na rs. 2 kop. 50.—Kordonki.—Bawełny.—Przybory do robót igiel.—Rękawiczki zimowe.—Wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży własnej fabryki.—Chustki płócienne od rs. 3 do 15. D24634

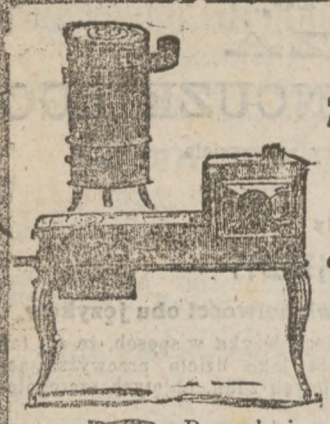

PIECE i KUCHENKI

k—32229

żelazne lane i blaszane patentowane,
wewnątrz grubo wykładane glinką palioną,
od najmniejszych,
w cenie Rubli 3,
do największych, najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji,
polecają

Krzysztof Krun i Syn

w Warszawie, Plac Teatralny.

Rysunki i ceny na żądanie; Handlującym rabat.

Podarunki Gwiazdkowe i Noworoczne!

najlepsze, najtańsze i najpraktyczniejsze, można nabyć tylko w znanym od lat wielu ze sumienności Warszawskim Magazynie gotowych Ubiorów Męzkich **E. SAMET'A,** n. p. **Palta zimowe od rs. 18, Ubrania żakietowe od rs. 25, Marynarkowe od rs. 18; Szlafroki od rs. 14; Pantaljony od rs. 4.50; Kamizelki,** z pozostałych resztek garniturowych, **od rs. 1.50.**

Nadto są także **Paltociki** i **Ubranka** dla **chłopczyków** i **dzieci,** w jaknajwiększym wyborze, zawsze gotowe na składzie.

O łaskawe i liczne zwiedzanie w imieniu firmy uprasza
z szacunkiem **E. SAMET,**

Krawiec z Wiednia, w Warszawie Senatorska № 22.
Filja w Kijowie Kreszczatik. k—32114

SKŁAD WIN KAUKAZKICH I KRYMSKICH BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,
poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadze.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepach **MERKUREGO,** przy ulicy **Marszałkowskiej № 45, róg Hożej i Kruczej i w owocarni p. J. BARTOLDA, Marszałkowska Nr 50,** w Składzie Towarów Kolonjalnych **Bracka Nr 4,** jakoteż w Płocku u p. **J. Mokowera** obok Hotelu Polskiego. — Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nach-

ŁYŻWY

NAJNOWSZE i NAJPRAKTYCZNIEJSZE,
całe metalowe, męzkie i damskie,
Angielki po rs. 1 kop. 80,—Amerykanki po rs. 2,—Amerykańskie Halifax po rs. 4;
Victoria i Austria po rs. 7.50,—z drewnianemi kopytkami od kop. 40,
poleca w największym wyborze

ROBERT ZIEGLER,

Długa Hotel Niemiecki. k—31149

O 50% niżej cen fabrycznych

chwilowo

jest do sprzedania pojedyńczo 500 tuzinów toczonych i rzeźbionych ramek oraz wieszadeł, po zwiniętej **tokarsko-rzeźbiarskiej fabryce** w Składzie Opić Papierowych pod Merkurym. Senatorska № 27, obok kościoła św. Antoniego. — Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. p32529

FABRYKA ŻELAZNYCH MEBLI GIĘTYCH B-CI FRUMKIN,

RYBAKI Nr 10.

po pożarze na nowo odbudowana i znacznie powiększona, poleca: wszelkie gatunki Mebli, także ogromny wybór Łóżek, Kołysek i Łóżeczek dziecinnych,

po cenach niższych jak dawniej.

Kupcom hurtowym odstępuje się znaczny rabat.

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych,
(dawniej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście), odbywa się obecnie także w samej fabryce.

RYBAKI Nr 10. k-31672

Skład Materjałów Aptecznych

HENRYKA WELT,

przy ulicy Nalewki Nr 7,
wprost Ogrodu Krasińskich,
jako też Filja przy ulicy Elektoralnej Nr 31,
otrzymał świeży transport

Tranu Lofodzkiego,

który sprzedaje
po cenach najumiarkowańszych k—31900

Dla wygody

Szanownej Publiczności urządziliśmy sprzedaż **WIN** naszych, podług naszego cennika w niżej wymienionych składach:

Merkury, Marszałkowska № 45. Hoża, róg Kruczej.
P. Bartold, Marszałkowska № 50.
P. Wilkańca. Czeniakowska № 49.
W Składzie Towarów Kolonjalnych, Bracka № 4.

które niemniej jak **Skład główny NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA** polecamy łaskawym względom.

Skład Win Kaukazkich i Krymskich BRACI KEMPNER,

Długa Nr 5. k—31246

FABRYKA RĘKAWICZEK,

ulica Graniczna Nr 13,
3-ci dom od Żelaznej Bramy, wprost Sklepu Manicza.

Na nadchodzące Święta zaopatrzyłem swój Magazyn w znaczny zapas rękawiczek wszelkiego rodzaju, po cenach izkich, a mianowicie: **Jelonkowe** do prania na 2 guzil po **75** kop., **Glansowane** na 2 guziki od **50** kop., **Kozłowe** z Paryzkiem wyszyciem i złotemi haftami, jak najwykwintniej wykończone, po cenach fabrycznych. k—31690

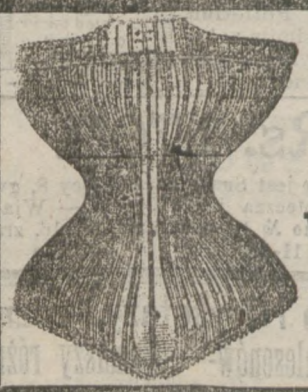

Największa Parow Fabryka

GORSETÓW Wilhelma Steinc i Brata,

Świętokrzyzka Nr 24, w Warszawie. k32345

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою. Варшава 17 (29) Декабря 1881 г.